Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 7 LISTOPADA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 304

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Gabinet Baldwina sformowany.

Lista ministrów została ostatecznie zatwierdzona przez króla.

Londyn, 6 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna

Lista gabienu angielskiego została zatwierdzona przez króla i będzie ogłoszona w piątek rano. Skład gabinetu jest następujący:

premjer pierwszy lord skarbu, leader izby gmin, Stanley Baldwin.

sekretarz dla spraw zagranicznych i zastępca leadera izby gmin — Austen Chamberlain;

lord pieczęci prywatnej — lord Salisbury;

lord prezydent rady i leader izby lordów — lord Curzon;

lord kanclerz — wicehr. Cave;

kanclerz skarbu — Winston Churchill;

minister spraw wewnętrznych — Sir William Hicks;

minister kolei — Amery;

minister wojny — sir Laming W. Evans;

minister dla Indji — lord Birkenhead;

minister obrony powietrznej — sir Samuel Hoare;

pierwszy lord admiralicji — Bridgeman;

minister handlu — sir Groam;

minister zdrowia — Neville Chamberlain;

minister rolnictwa i rybołówstwa — Wood;

sekretarz stanu dla Szkocji — sir John Gilmour;

minister oświaty — lord Cercy;

minister pracy — Arthur Haitland;

prokurator generalny — sir Douglas.

O BAZĘ MORSKĄ W SINGAPORE.

Londyn, 6 listopada.

Premjer rządu Nowej Zelendji Massey zawiadomił parlament że rząd nie będzie pomijał żadnej okazji, aby skłonić rząd angielski do podjęcia budowy bazy morskiej w Singapore.

ANGLICY BUDUJĄ SUPERZEPPELINY

Agencja Wschodnia.

Londyn, 6 listopada.

Firma „Weckers" zawarła umowę z rządem angielskim, na zasadzie której zobowiązuje się wybudować statek powietrzny większy dwukrotnie od zeppelina, który zosał oddany Ameryce.

Statek ten ma pomieścić 150 pasażerów i odbyć drogę do Stanów Zjednoczonych w ciągu 2 dni.

Senat przeciwko uprzemysłowieniu Polski

Dyskusja nad expose premjera Grabskiego i min. Skrzyńskiego

PRZEBIEG POSIEDZENIA SENATU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 6 listopada.

Przystąpino do dalszej dyskusji nad ekspose p. Prezesa rady Ministrów i ministra skarbu.

MOWA SENATORA BUZKA.

Pierwszy zabrał głos senator Buzek (Piast) Mówca, stwierdziwszy, na wstępie, że w dziedzinie **poiltyki zagranicznej** w ostatnich czasach zaszły fakty bardzo ważne, z zadowoleniem konstantuje, że nasz min. spraw zagranicznych, w tych sprawach umiał wystąpić z odpowiednią inicjatywą, zapoczątkować politykę, zapewniającą powodzenie.

Od chwili poddania się Polski pod arbitraż obowiązujący, potwarze bolszewickie i niemieckie będą już niemożliwe. Dlatego przyjmujemy także z zadowoleniem mówi senator Buzek, zawarcie układu arbitrażowego Polski z Austrją, jakoteż zamiar p. ministra spraw zagranicznych wyjazdu do Helsingforsu w celu zawarcia podobnych traktatów z państwami bałtyckimi.

Nie zdołają w nas zachwiać zaufania do Francji pokątne szepty z racji uznania sowietów przez Francję, bowiem Francja dała wyraźnie do zrozumienia, jak przytem ceni wysoko swój sojusz z Polską, podnosząc poselstwo w Polsce do rangi ambasady i udzielając Polsce pożyczkę, mimo presji w Anglji.

Popieramy politykę p. ministra, dotyczącą stosunków z Niemcami, podobnie w zakresie polityki z Czechosłowacją i mamy nadzieję, że stronnictwa czeskie dotąd wobec nas agresywne, przekonają się. że dobre stosunki są dla stron konieczne.

Manifestacje z okazji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza powinny być dobrą wróżbą poprawienia się naszych stosunków.

Przechodząc w dalszym ciągu do omawiania **preliminarza budżetowego** na rok przyszły senator Buzek zauważa, że preliminarz ten jest bardziej zupełny od poprzedniego i obejmuje wszystkie dochody i wydatki.

Dochody państwowe mają wpłynąć z dwóch źródeł **podatki pośrednie,** cła i **monopole 745 miljonów złotych,** oraz **podatki bezpośrednie 658 miljonów złotych.**

Niema wątpliwości, że ta liczba zostanie osiągnięta nawet jeżeli się uwzględni pogorszenie się sytuacji wobec kryzysu i nieurodzaju. Natomiast **co do dochodów z podatków bezpośrednich** to **jest wykluczoną rzeczą zdaniem mówcy aby mogły wpłynąć** całkowicie sumy preliminowane 658 miljonów. Co do innych źródeł budżetu, to zdaniem senatora Buzka dochody z bilonu będą z całą pewnością osiągnięte.

Jest on preliminowany bardzo ostrożnie. Do końca 1924 roku będzie wypuszczonych 147 miljonów bilonu, zaś w roku 1925 będzie wypuszczonych **dalszych 128 miljonów,** t.z. razem zaledwie **po 10 złotych na głowę,** podczas gdy np. w Szwajcarji jest obecnie w obiegu 28 franków na głowę.

Co się tyczy kryzysu gospodarczego, **to najważniejszą przyczyną** nie jest reforma walutowa, lecz, zdaniem mówcy. **nienaturalny kierunek całej naszej polityki gospodarczej.**

Polega on na tem, że utrzymuje się u nas pogląd iż **właściwa przyszłość gospodarcza Polski leży w jaknajszybszym wychowaniu jaknajwiększego przemysłu.**

Na tej polityce cierpi przedewszystkiem ludność roinicza.

Kończąc, oświadcza senator Buzek **że gdyby polityka nasza względem rolnictwa zmieniła się, rolnictwo bardzo prędko rozpoczęłoby produkować „ wiele więcej,** tak, że starczyłoby na eksport **a wtedy stworzyłoby solidną podstawę dla naszego bilansu handlowego i płatniczego.**

MOWA SEN. POZNERA.

Z kolei zabrał głos **senator Pozner** (PPS.), który podnosi w swem przemówieniu znaczenie protokułu genewskiego dowodząc przytem, że czas, aby zmienił się **uczciwy stosunek naszego społeczeństwa do Ligi Narodów.**

Przechodząc następnie do poszczególnych kwestji **polityki** wewnętrznej zajmuje się w pierwszym rzędzie naszym **ustawodawstwem społecznym,** a w szczególności 8-godzinnym dniem pracy.

Następnie podkreśla konieczność udzielenia większych subsydjów na oświatę, przeznaczenie środków na budowę szkół powszechnych, oraz omawia obszernie sprawę naszego więziennictwa. ubolewając, że zostało ono poruszone nawet na terenie międzynarodowym.

MOWA SEN. WOŹNICKIEGO.

Z kolei zabrał głos sen. Woźnicki (Wyzwolenie) oświadczając, że w przemówieniu swem ograniczy się tylko do paru uwag nad budżetem. Mówca wywodzi m. in **że należy wątpić, czy budżet na rok 1925 będzie realnym w części wydatków.**

Sen. Hasbach (Zjedn. niem.) omawia sytuację gospodarczą w kraju którą ocenia jako ciężką. Twierdzi przytem, że **pomódz nam może jedynie pożyczka zagraniczna.** Ale państwu naszemu, zdaniem senatora Hasbacha, nie może zaufać zagranica, ponieważ prowadzi ono rzekomo niewłaściwą politykę względem mniejszości narodowych.

GŁOS ENDECKI.

Sen. Bartoszewicz ZLN. dowodzi, że w Genewie dla idei wiecznego pokoju poświęcono zasadę suwerenności, co specjalnie nas zmusza do zachowania bacznej uwagi, gdyż Polska nie może mieć pewności że bezpieczeństwo jej zostało zwiększone przez protokół genewski.

Jako bilans więc zdaniem mówcy, należy stwierdzić, jedynie osłabienie Francji **wzrost kredytu Niemiec i niepewne stanowisko Anglji wobec protokułu genewskiego.**

W tej sytuacji Polska musi dążyć do wzmocnienia się w sojuszach, oraz do odegrania czynnej roli na wschodzie przez zgrupowanie koło siebie pomniejszych państw.

Musi jednak mieć Polska w tym celu swobodę w rozstrzyganiu swych spraw wewnętrznych aby stać się państwem silnem.

Kredyt moralny zagranicy zależy w pierwszej mierze od tego, abyśmy umieli wewnątrz kraju uporać się z różnymi nieporządkami.

Mam tu przedewszystkiem na myśli to, co się dzieje w województwach wschodnich. Zakończyć to jest w naszej mocy.

Jeżeli przeszkadza ustawa, a nawet konstytucja, to można ją zmienić.

Kończąc, podkreśla senator Bartoszewicz, że Polska chce pokoju i potrzebuje pokoju i musi domagać się, aby w tych rzeczach, które do niej należą pozostawiono ją w spokoju.

Senator Wurcel (koło żyd.) nawiązuje do wczorajszych wywodów sen. Szarskiego CHD. o obciążeniu podatkowem, z któremi się zupełnie zgadza.

Mówca omawia preliminarz budżetowy, wyprowadzając wniosek owyczerpaniu się siły poadtkowej kraju. Krytykuje również nasz ustrój podatkowy i skarbowy, dowodząc że panuje w nim chaos.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 18 bm. o godzinie 4 popoł.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WYJAŚNIENIE.

W związku z opublikowaną przez nas w dniu wczorajszym wiadomością warszawską p. t. „P. Korfanty chce być premjerem" proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż wiadomość ta nie pochodzi od naszego stałego sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki". Redakcja otrzymała ją od jednej z kierowniczych osobistości śląskich.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zostanie zakończona dyskusja nad expose premjera.

Kluby polskie nie zgłoszą wniosku o votum zaufania dla rządu, zaś kluby mniejszości nie zgłoszą wniosku o votum nieufności dla rządu.

Po zakończeniu dyskusji głos zabierze premjer Grabski dla udzielenia odpowiedzi na podniesione przeciw rządowi zarazuty.

Poczem przesłany zostanie preliminarz budżetowy do dyskusji.

UNIWERSYTET RUSKI.

„Czas" ogłasza następującą wiadomość:

„Wobec całkowitego wycofania się profesorów ukraińskich z udziału w pracy przygotowawczej nad organizacją tymczasowej siedziby uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie — w ministerjum oświaty opracowuje się projekt utworzenia komitetu uczonych polskich, który ma przystąpić do organizowania tego uniwersytetu, bez udziału ukraińskich specjalistów".

O UDZIAŁ SĘDZIÓW W ŻYCIU POLITYCZNYM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 6 listopada.

W dniu dzisiejszym sejmowa komisja parwnicza obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach. Obrady toczyły się przy udziale członka delegacji kodyfikacyjnej sędziego Rapaporta oraz sędziego sądu najwyższego Diamanta.

Przedmiotem dyskusji był artykuł 4 projektu ustawy, traktujący o udziale sędziów i prokuratorów w życiu politycznem. W dyskusji przemawiał senator Baliński imieniem zrzeszenia sędziów i prokuratorów, oświadczając, że opinje zrzeszeń sędziowskich są niejednolite. W toku dyskusji również zabierało głos szereg posłów, przyczem ogłoszony został wniosek przez referenta posła Seydę o skreślenie tego artykułu, a natomiast o uzupełnienie art. 42 przez dodanie ustępu o brzmieniu następującem:

„Sędzia powinien na służbie i po za służbą, a w szczególności także w wykonyawniu swych praw politycznych strzec powagi sądu i unikać wszystkiego co mogłoby przynieść ujmę stanowisku sędziego, lub poderwać zaufanie do bezstronności sędziego".

Dotychczasowy artykuł 42 jak wiadomo, zabrania sędziom branie udziału w życiu politycznym.

Głosowanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

ORDER WŁOSKI DLA GRABSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 6 listopada.

W dniu dzisiejszym przybył do pałacu prezydjum rady ministrów poseł włoski p. Maioni w towarzystwie sekretarza poselstwa Caffiero i wręczył p prezesowi rady ministrów odznaki wielkiego krzyża orderu św. Maurycego i Łazarza, nadanego p. prezesowi rady ministrów przez króla włoskiego.

CHMARA SKAZANY NĄ ŚMIERĆ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 6 listopada.

Tutejsza radjo- stacja iskrowa komunikuje, że w Winnicy odbył się proces przeciwko znanemu bandycie ukraińskiemu Chmarze, współtowarzyszowi atamana Tiutiunnika. Chmara przyznał się do swej działalności kontrrewolucyjnej i skazany został na największą karę.

Nr. 304. REPUBLIKA 7 listopada 1924

„Narodowy“ bigos hultajski.

To, co się obecnie dzieje w prasie ósemkowej, jest istotnie widowiskiem godnem bogów — o ile oczywiście bogowie tymczasem nie zaczęli chodzić do kina. Walka wszystkich przeciw wszystkim „narodowych" bohaterów przybiera formy i miary homeryckie.

Zdaje się, że górnośląskie dolary, wrzucone przez p. Korfantego w „Rzeczpospolitą" zachowały jeszcze, jako ślad swego pochodzenia, część swej górniczej siły rozsadzającej, która też rozerwała ściany chjeńskiego kotła i wypuściła na światło dzienne ingredjencje i stwory, warzące się w tej prawdziwej kuchni czarownic.

Albo też można powiedzieć że dolary te podziałały nakształt jakiegoś niezwykle silnego odczynnika chemicznego który w chjeńskim preparacie „ideowym" rozluźnił wszystkie związki i pokrewieństwa chemiczne, wyeliminował wszystkie (fałszywe) zasady, uwolnił wszystkie kwasy i ukazał w czystej postaci wszystkie pierwiastki geszefciarstwa i karjerowiczowstwa, składające się na konglomerat (mnie brano za ciało jednorodne) „bogoojczyźniany".

Mieliśmy już sposobność oświetlić ten chaos inwektyw, posądzeń i zarzutów, jakim obrzucili się w zapale walki rycerze jednego dotąd sztandaru, zgrupowani w jego szeregach społecznych. Tu jednak już teraz walka ta narazie jakby przycichła, a przynajmniej przybrała bardziej wersalskie formy. Natomiast odpowiedniego hasła jeszcze widocznie nie wydano dla prowincji, gdzie też przeciwnicy rzucają się jeszcze na siebie z całą furją i z całym zapasem pikantnych a wonnych argumentów. Wychodzą przytem na jaw różne zabawne „qui pro quo" (mało kabaretowe) i białe szwy, jakiemi zeszyta jest wewnętrzna zgoda chjeńsko-endeckiego obozu.

Klasycznym tego przykładem jest przygoda poznańskiego „Postępu", organu tamtejszej Ch. D. z odłamu wiernego p. Korfantemu (wyłamał się zupełnie z tej wierności i karności krakowski „Głos Narodu"). Otóż tamtejsze dzienniki, wszystkie chjeńsko - endeckie, wychodzą od siedmiu tygodni w ten sposób, że każdy składa u siebie tylko tytułowe kartki dziennika, a środek bierze bez zmiany ze składanego przez łamistrejków „Kurjera Poznańskiego". Dopóki była „zgoda" — było dobrze; czytelnikom przecież wszystko jedno, czy są ogłupiani w tych czy w innych słowach. Gdy jednak zaczęła się walka i to w dodatku tak „ideowa", chadeckiemu „Postępowi" przydarzył się ten brzydki „casus", że nieopatrznie, nie przeczytawszy, włączył do swego numeru środek z „Kurjera Pozn." z artykułem atakującym Korfantego. Warto też przeczytać, jak się następnego dnia (z datą 4 bm.) tłómaczy we wstępnym artykule z tego przed swoimi czytelnikami, którzy już tak dużej dawki nonsensu widocznie wytrzymać nie są w stanie:

„Nader jaskrawo i przykro ujawniła się zależność pisma od warunków, wywołanych strejkiem zecerów.

...Nie podzielamy całego przedstawienia rzeczy w „Kurjerze", ani moglibyśmy je przedrukować. Cóż dopiero — gdy we wzmiankowanym artykule znajdujemy napaść na posła Korfantego — i faktyczne, rzeczowe fałsze.

„Jest wprost niezrozumiałem, jak szanujące się pismo może na naczelnem miejscu tego rodzaju inwektywy drukować — i brać za nie odpowiedzialność.

Zdaniem kurjerowego autora, p. Korfanty, popierając rządy premjera Grabskiego chciał mu się przypochlebić, aby tamten nawzajem zatuszował sprawę podatków górnośląskich— a zarazem mścił się na endecji, że endecja kwestję podatków górnośląskich podniosła.

Naprawdę artykuł ten odsłonił bez zastrzeżeń metody walki Zw. Ludowo-Narodowego, jego nieprzebieranie w środkach i jego napastliwość. Pozatem autor posłużył się kłamstwem".

Twierdzenie, zamieszczone w „Kurjerze", odpieramy z oburzeniem i mamy nadzieję, że czytelnicy nasi ani na chwilę nie posądzili nas o solidaryzowanie się z tego rodzaju argumentacją".

Obok tego redakcja „Postępu" przyrzeka, że „podobne błędy" już się u niej nie powtórzą — ale czyż może ona przewidzieć wszystkie możliwe jeszcze zygzaki „polityczne" i „gospodarcze" swoich patronów i chlebodawców?

Zupełnie innego rodzaju „błędy" znajdujemy w krakowskim „Gońcu" organie p. Kucharskiego b. ministra skarbu i niedoszłego przyszłego ministra skarbu w gabinecie, który miała zainstalować zjednoczona Chjena po obaleniu p. Grabskiego w zeszłym tygodniu. Tu już nic się nie obwija w bawełnę, niema zabawy w przenośnię, tu widać, że idzie walka na noże dwóch zajadłych nie tylko przeciwników, ale i konkurentów do tego samego żłobu, do tego samego źródła dochodów — dwóch „geszeftsmanów", z których każdy czuje w sobie powołanie do wyłącznego reprezentowania „interesów wielkiego przemysłu" w rządzie i do ciągnięcia wszystkich stąd płynących beneficjów. To też organ p. ministra bez ogródek i osłonek daje należytego „bobu" nie doszłemu jeszcze, lecz groźnemu współzawodnikowi swego patrona.

Na powątpiewanie, wyrażone niedawno przez p. Korfantego na łamach „Rzeczypospolitej" — oburzony p. Kucharski zapytawszy z kolei retorycznie „Jaki program miał p. Korfanty?" — tak w odpowiedzi huczy „pouczającymi przykładami":

„1) **P. Korfanty protegował grupę aferzystów finansowych Bosel _ Castiglioni do dzierżawy puszczy Białowieskiej.** Ponieważ grupa ta była do tego przedsięwzięcia za słabą, p. Korfanty **ofiarował jej swoje usługi w nawiązaniu kontaktu z grupą Rotszylda. Ale tu się gruntownie skompromitował: grupa Rotszylda kategorycznie odrzuciła i pośrednictwo niedoświadczonego jeszcze wówczas finansisty p. Korfantego i wogóle wszelką spółkę z grupą aferzystów Bosel-Castiglioni.**

„...Nie udało się p. Korfantemu, i drugie znaczenie poważniejsze (pośrednictwo). **P. Korfanty zabiegał o wydzierżawienie monopolu tytoniowego spółce francusko - żydowskiej Dreyfusa.** Rzecz już była przygotowana. Warunki ułożone. Bodaj **podpisane już nawet przez p. Korfantego rzekomo w imieniu rządu.** Przedstawiciele spółki Dreyfusa zjechali już do Polski i zaczęli się rządzić jak szara gęś. Dyktowali warunki wykupna fabryk prywatnych tytoniu. Nielada zatem zapewnienie dał p. Korfanty. Ale nie poszło, **bo łatwiej kupić „Rzeczpospolitą" niż Rzeczpospolitą Polską.**

„3) Niezrażony niepowodzeniami w zakresie dzierżawy monopolu tytoniowego **p. Korfanty znów ofiarował swe usługi pośrednictwa, tym razem rządowi polskiemu i przemysłowcom górnośląskim w sprawie spłaty podatku majątkowego.** Wedle tego planu przemysłowcy górnośląscy **zamiast podatku majątkowego mieli zapłacić pewien kontyngent,** pewien ryczałt. Nie potrzebujemy udowadniać, jakby znów na tej tranzakcji wyszedł skarb państwa.

„4) Ostatnio dowiadujemy się z „Rzeczypospolitej", że w niedługim czasie ma **być wydzierżawiony trustowi szwedzkiemu monopol zapałczany. Donosi o tem „Rzeczpospolita", dobrze poinformowana w sprawach gospodarczych.**

.. O tak, p. **Korfanty** jest dobrze poinformowany o sprawach gospodarczych. **Ma w nich pewien system,** który — jak sądzimy — dość jasno przedstawia się w świetle przytoczonych wyżej przykładów.

Tendencję górującą, **rysem zasadniczym programu skarbowego i gospodarczego p. Korfantego w odniesieniu do problemu sanacji naszych finansów państwowych jest** metoda, system, czy **podstawową regułą:**

wydzierżawienie czegoś w Polsce obcym kapitalistom i pośrednicze nie w tem p. Korfantego".

Tu dopiero, zebrane przez prawdziwego „znawcę" znajdujemy w przyjemnej kondeksacji wszystkie zarzuty „szwindlerstwa, uprawianego — zdaniem „Gońca" — wobec interesów, finansów i skarbu państwa przez p. Korfantego — o którem jednak dotąd tenże „Goniec", jak i inne organy „narodowe", jakoś „nic nie wiedział", czy też tylko milczał — dla miłej zgody? wspólnictwa? pobłażania?

Akordy i tony w tym akcie oskarżenia są mocne, trzeba to przyznać. Ale czy są za mocne — o to się sprzeczać trudno. Wszak obydwaj obecnie w sporze będący panowie mieli sposobność dobrego wzajemnego poznania się, jak przysłowiowe „łyse konie". Nic też dziwnego, że obecnie prawią sobie — komplementy idące prosto od serca i trafiające prosto do serca...

Trzeba być bezstronnym. W tem dobranem towarzystwie nie „ambo" już ale „omnes meliores". A nieciekawy odór z warzonego w chjeńskim kotle — z którego przypadek zerwał pokrywę — bigosu hultajskiego idzie na całą Rzeczpospolitą nie („Rzeczpospolitą") i zatruwa atmosferę. z **St. Zim.**

Dalsze atakì na rząd w Izbie.

Na kresy trzeba iść z sercem, chlebem i pomocą, a nie ze stanem wyjątkowym.

Warszawa, 6 listopada.

W dalszej rozprawie nad preliminarzem budżetowym **poseł Bryl (Zw. chłop.)** zatrzymuje się nad zagadnieniem kryzysu gospodarczego, zauważa że dotychczas przemysł był ciągle ben-jaminkiem **rządu,** a rolnictwo kopciuszkiem. Dzisiaj **przemysł nie jest zdolny do pracy i niema wewnętrznych rynków zbytu,** gdyż rolnictwo zubożało.

Pierwszym obowiązkiem rządu jest więc przyjście z pomocą temu rolnictwu.

Mówca cieszy się z zapowiedzianych przez premjera robót publicznych, które ulżą nieco bezrobociu na wsi, lecz

konieczne jest jeszcze przeprowadzenie kanału, łączącego zagłębie węglowe z bałtykiem

i przedsięwzięcie znacznych robót meljoracyjnych.

Co do pożyczki zagranicznej, to państwo istotnie w tej chwili jej nie potrzebuje, lecz

rząd powinien ułatwić fabrykantom i rolnikom zdobycie kredytu zagranicznego,

dając odpowiednie gwarancje. Jedynym sposobem na bezrobocie na wsi jest uruchomienie robót i przeprowadzenie reformy rolnej.

Sprawa ta musi być w tej kadencji załatwiona, w przeciwnym bowiem razie klub mówcy zmieni swoje stanowisko i będzie się domagać reformy bez wykupu.

Przechodząc do stosunków panujących na kresach i krytykując zarządzenia zmierzające do uspokojenia ich mówca oświadcza, że

na kresy trzeba iść z sercem, chlebem i pomocą, a nie ze stanem wyjątkowym.

Kwestję mniejszości narodowych trzeba rozwiązać w sposób programowy. W tym celu **chłop polski podzieli się ze swym bratem na kresach ostatnim kęsem chleba.**

Załatwienie sprawy mniejszości narodowych musi nastąpić w porozumieniu z reprezentantami tych mniejszości, które stoją na gruncie państwowości polskiej.

Wreszcie, poddawszy krytyce działalność poszczególnych resortaów mówca oświadcza, że stronnictwo jego będzie zatem, aby budżet odesłano do komisji, a stosunek swój do rządu czyni zależnym od uwzględnenia przez p. premjera postulatów, dotyczących reformy społecznej i administracyjnej.

Poseł Reich (klub żyd.) zarzuca rządowi, że podatki wymierza się nie według możności płatniczej obywatela, lecz według potrzeb państwa, lub, co gorsza, według samowoli inspektorów.

Winę stagnacji gospodarczej ponosi również taktyka Banku Polskiego, który uprawia ograniczenie kredytu i odrzucanie weksli.

Jedynym wyjściem jest dzisiaj **uzyskanie pożyczki zagranicznej,** lecz dlatego Polska musi zyskać zaufania zagranicy, nie tylko do swej polityki zagranicznej, lecz i wewnętrznej.

Z kolei mówca wylicza szereg postulatów, których zrealizowania stronnictwo jego domaga się. „Ideałem naszym oświadcza mówca jest utworzenie związku gmin żydowskich którabyłaby instancją naczelną w sprawach wewnętrznych żydowstwa". Mówca domaga się załatwienie ostatecznie kwestji żydowskiej — a póki to nie nastąpi, klub mówcy nie może popierać rządu.

Poseł Popiel (NPR) uważa, że **głównym błędem rządu było poddanie się dyktaturze agrarjuszy i zezwolenie na wywóz zboża.** Dalej wytyka rządowi

bezprogramowość w sprawie bezrobocia,

zastój w przemyśle budowlanym. Przechodząc do położenia na Górnym Śląsku, mówca twierdzi, że koniecznem jest najprędsze spolszczenie przemysłu na G. Śląsku.

Mówca domaga się załatwienia spraw ubezpieczeń na starość, ujednostajnienie w cały państwie różnolitego ustawodawstwa dzielnicowego i społecznego.

Stan rzeczy w województwach wschodnich wymaga jak njwiększej konsekwencji akcji.

W dziedzinie polityki zagranicznej musimy się zająć roztoczeniem należytej opieki nad wychodźtwem polskiem we Francji. Stronnictwo mówcy wysuwa

postulat rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów,

choćby w tym celu, ażeby rozszerzyć zakres władzy Prezydenta i dać mu możność rozwiązania sejmu.

Musimy więc, kończy mówca, odnieść się w sposób krytyczny do obecnego rządu. Stanowisko nasze co do budżetu uzależniamy od tego, w jakim stopniu rząd uwzględni żywotne interesy klasy robotniczej.

Wreszcie zabiera głos **poseł Korfanty,** w celu sprostowania niektórych ustępów przemówienia posła Popiela, dotyczących **stosunków jego do firmy Hohenlohe, oraz do zarzutów w sprawie gospodarki Skarbofermu.**

Na tem rozprawy odroczono do dnia jutrzejszego do godz. 10.30.

Wpływy sowieckie w Chinach.

Rząd rewolucyjny zmusił cesarza do podpisania abdykacji.

Londyn, 6 listopada.

Żołnierze rządu tymczasowego otoczyli pałac cesarski w Pekinie, rozbrajając straż pałacową. Młody cesarz, Mandżu, został zmuszony do podpisania rezygnacji z praw do tronu. Wyznaczono już komitet, który ma się zająć oszacowaniem majątków cesarskich.

B. cesarz ma prawo wyboru miejsca zamieszkania, pod warunkiem, aby znajdował się on na obszarze republiki chińskiej. Cesarz z małżonką przeniósł się narazie do pałacu południowego w północnej części Pekinu, w którym swego czasu zamieszkiwał jego ojciec.

Ten ruch, ultra antydynastyczny, prasa japońska i amerykańska uważa za skutki wzmożonej akcji posła sowieckiego, Karachana, oraz przywódcy rewolucjonistów chińskich, San-Jun-Tsena.

KONFISKATA MAJĄTKÓW CESARSKICH.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 6 listopada.

„Times" donosi z Pekinu, że ostatnie zarządzenia tymczasowego rządu chińskiego dotyczą wywłaszczenia majątków cesarskich. Zostały one wydane w porozumieniu z posłem sowieckim w Chinach Karachanem, oraz prezydentem Chin południowych, Tsan-Su-Linem, pozostającym w ścisłym stosunku z delegacją sowiecką.

Oznacza to — zdaniem korespondenta „Times'a" — dalszy krok na drodze opanowania Chin przez wpływy sowieckie.

Spółpraca francusko-niemiecka.

Paryż, 6 ilstopada.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na bankiecie, urządzonym przez stowarzyszenie profesorów, przewodniczący Izby Deputowanych Painlawe wygłosił przemówienie, w którem wskazał na konieczność usunięcia istniejących między narodami nieporozumień. Delegat niemiecki prof. Wolff, wskazując na dawne stosunki kulturalne między Niemcami a Francją zaznaczył że łączność między różnymi narodami budować należy przedewszystkiem w dziedzinie ducha.

Echa napadu na Komisję Kontrolną w Bawarji.

Berlin, 6 listopada.
Agencja Wschodnia.

Rząd bawarski, pod naciskiem rządu Rzeszy, wysłał policję śledczą do miejscowości Ingelustadt, celem wynalezienia sprawców napadu na oficerów z międzynarodowej komisji kontrolnej.

Śledztwo ma być prowadzone z całą bezwzględnością, mimo to jednak pozycja Rzeszy nie jest specjalnie korzystna gdyż napadnięci oficerowie nie byli ostrzeżeni o przygotowanym napadzie, ani też nie usiłowano napadu udaremnić, mimo, że policja niemiecka musiała być o przygotowaniach poinformowaną.

SOWIETY OBEJMUJĄ OPIEKĘ NAD ROSJANAMI WE FRANCJI.

Agencja Wschodnia.

Komitet uchodźców rosyjskich został przez rząd francuski zawiadomiony, że nie może on być uznany za ciało oficjalne lub samodzielne, oraz że dowody osobiste, wydawane emigrantom rosyjskim przez ten komitet, nie będą nadal przez władze francuskie uznawane.

ŻĄDANIA PODWYŻKOWE KOLEJARZY AUSTRJACKICH.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Wiedeń, 5 listopada.

W związku ze wzrostem drożyzny, kolejarze austrjaccy wystawili żądania podwyżkowe.

W ciągu dnia odbywały się wiece na których postanowiono w razie odrzucenia wysuniętych żądań przystąpić do strejku. W. S.

PRZESILENIE GABINETOWE W JUGOSŁAWJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Grac, 6 listopada.

„Grager Tagespost" donosi z Białegrodu: Wczoraj o godz. 9 wiecz. został powołany do króla w zastępstwie chorego przywódcy partji radykalnej Pasicza poseł radykalny Triskowic. Król powierzył Pasiczowi za pośrednictwem Triskowica misję utworzenia gabinetu bloku narodowego. Jeżeli mu się to nie uda, wówczas parlament zostanie rozwiązany i będą rozpisane nowe wybory.

PRZED KONFERENCJĄ MINISTRÓW SKARBU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 6 listopada.

Jak donosi „Temps", w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się dzisaj bardzo ważna konferencja pod przewodnictwem Herriota, w której wzięli udział ministrowie finansów Clementel, gubernator banku francuskiego Hobineau, sekretarz generalny banku, zastępca dyrektora departamentu spraw politycznych Seydour oraz rzeczoznawców. Konferencja miała na celu ustalenie stanowiska przedstawicieli francuskich na najbliższej konferencji ministrów finansów.

FELJETON

O. NEUILL.

Matka.

...byli szczęśliwi.

Gango pracował od świtu aż do zmroku na plantacjach ryżu nad brzegami Gangesu, a Dirna — była mu wierną małżonką.

Pewnego razu, gdy Dirna czerpała z Gangesu wodę, przejechał na koniu pewien rycerz, wracający widocznie z polowania. Spojrzał na piękną Dirnę, zszedł z konia, schwycił ją w ramiona, posadził obok siebie na siodle i razem uciekli w góry.

Gango udał się na poszukiwania.

Szukał napróżno.

Nastała ciemna noc, Rirna nie wracała i Gango wrócił do domu zbity i zmartwiony, gdyż zdawało mu się, że stracił żoę na zawsze.

Gango czekał.

Całemi dniami i nocami ciedział na przyźbie swej chaty, wytężając zwrok daleko poza brzegi Gangesu i szukając zaginionej żony...

A gdy dni upływały i nikt nie zwracał i Gango nie mógł dłużej wytrzymać, wziął torbę na plecy kij sękaty w rękę i poszedł w świat.

— — — — — — — —

Smutne i puste były dnie, tygodnie i miesiące... wlokły się lata...

Ludzie litowali się nad biednym wędrowcem, pozwalali mu się przespać w stodole na sianie, poili go mlekiem, karmili chlebem i owcami...

A on szedł ciągle naprzód i marzył o odnalezieniu swej żony.

Cały swój ból wcielił w piosenkę, którą śpiewał w czasie swej włóczęgi po świecie, a dobrzy ludzie słuchali jego tęsknej pieśin i dawali mu pieniądze.

Lata upływały...

Pewnego wieczoru Gango przechodził obok ogrodu i śpiewał swą pieśń.

Nagle — zdawało mu się — że ktoś go woła — —

Gango zatrzymał się i zamilkł —

Ale prócz szelestu liści drzew ogrodowych — nic nie słyszał.

Poszedł dalej i śpiewa swą pieśń i znowu zdawało mu się, że słyszy szyjś głos:

—Gango!

Nie... tym razem się nie mylił.

To był jej głos.

— Dirna!

— Gango!

Poszedł w stronę, gdzie rozległ się głos jego żony i wkrótce dwie drobne rączki objęli jego szyję i głowa czyjaś z łkaniem opadła mu na ramię.

I te łzy powiedziały im tyle — — —

Dirna nie mogła wstrzymać potoku łez i słów.

Opowiedziała mu wszystko, wszyściuteńsko.

Jak ją porwał rycerz, zamknął w ciemnicy i trzymał tak długo póki nie wstała jego żona.

— A teraz... Jesteś wolna?

— Od czasu, gdy urodziłem mu dziecko nie obawia się już ucieczki..

Gango spojrzał jej w załzawione oczy, których tak dawno nie widział i do których tęsknił w czasie swej włóczęgi po szerokim świecie.

I w sercu Ganga zrodził się w tej chwili wielki smutek — —

Dirna ujęła jego twarz w swe drobne ręce i pocieszała go:

— Chodźmy do bramina... Niech on nam poradzi co czynić... Cierpieliśmy bardzo i jesteśmy niewinni...

W tej chwili podbiegła do nich złotowłosa dziewczynka i skryła się pod fartuchem matki...

Gango przytulił do siebie jej główkę, ucałował czółko i rzekł:

— Chodźmy!

— — — — — — — —

Sędzia wysłuchał ich uważnie i zmarszczył czoło.

Dziewczynka bała się obcych panów i nie wypuszczała matki ze swych objęć.

— Słuchajcie mego wyroku! — rzekł sędzia — Jesteś niewinna, Dirno! Kochasz swego prawdziwego męża, i tylko z nim razem masz prawo żyć!!... Gango wybaczy ci — jesteś niewinna. —

Dirna sposępniała.

— Czy jesteś niezadowolona? — zapytał sędzia.

— Tak... Ale moje dziecko?..

— Twoje dziecko? Dziecko rodzi się z miłości... Dziecko ma ojca i matkę... A ty tulisz do swego łona płód grzechu i hańby!

— Ale to jest moje dziecko! Moja córka!

— To dziecko jest z twego ciała, ale nie z twego serca! Ono powstała z grzechu nie z miłości. !

— Nie przeklinaj mego dziecka! Tak bardzo je kocham!...

— Nie boisz się przyszłości swego dziecka? Pomyśl — ojciec twego dziecka był wstrętny dla ciebie! Przekliniesz go kiedyś za to, że złamał ci szczęście, że sprawił ci tyle cierpień!... A przecież to dziecko jest jego dzieckiem również!

— Nie!... Ono jest tylko moje! Moje!

— Nigdy nie kochałaś Ganga. Nigdy o nim nie myślałaś... Zostaniesz niewolnicą rycerza... To nie ostatnie słowo.

Dirna jęknęła głucho.

Schwyciła swe dziecko i mocno przytuliła do swych piersi.

Ucałowała złote włosy, niebieskie oczęta, długo pieściła małe paluszki i szeptaa nieprzytomnie:

— Teraz możecie mnie zabić... Możecie mnie zamordować... Nie potrafię dłużej żyć...

— — — — — — — —

I utopiła się.

Znaleziono jej trup nad brzegiem rzeki.

Gango obsypał ją kwiatami, a słońce promieniami ozłociło jej ciało.

Śmierć jej była zagadką dla wszystkich braminów świata.

Kogo więcej kochała: swe dziecko, czy męża, który włóczył się za nią po świecie? — —

Dotychczas nikt z braminów nie dał jeszcze odpowiedzi na to pytanie.

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD **7** PIĄTEK

Dziś: Leandr. W.
Jutro: † Nikandra

—:—

Wschód słońca o g. 6.36
Zachód o g. 4.02
Wsch. księżyca o g. 1.26 pp.
Zachód o g. 11.25 w.
Długość dnia 9.26
Ubyło dnia g. 7.18

OSOBISTE.

Prezes S. O. p. Tadeusz Kamieński wyjechał wczoraj wieczorem na dwutygodniowy zjazd prezesów S. O. do Warszawy. Na zjeździe tym będą omawiane kwestje związane z administracją sądową i ustawodawstwem, oraz omawiany stan sądownictwa apelacji warszawskiej.

NOWA APLIKANTKA SĄDOWA.

Na aplikację sądową zgłosiła się do S. O. panna Dutkiewiczówna, córka lekarza w Łodzi.

Pierwszą aplikantką jest panna Róża Łukomska, która aplikuje już rok.

MIASTO NIEMA ZAMIARU ŁĄCZYĆ TEATRÓW.

Podane w prasie miejcowej reporterskie notatki o istniejącym rzekomo w łonie władz miejskich zamiarze połączenia Teatru Miejskiego i Teatru Popularnego w jedną imprezę są najzupełniej bezpodstawne.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE RADJOKLUBU.

Dziś wieczorem w sali kasyna oficerskiego odbędzie się posiedzenie członków Radjoklubu, na którem wybrany zostanie zarząd klubu. b.

Konkurs Trybuny Akademickiej. Redakcja „Trybuny Akademickiej" ogłasza konkurs na nowelę na tle życia akademickiego. Warunki konkursu są następujące:

1) Nowela winna być nadesłana do dnia 1. 1. 1925 r., pisana pismem czytelnym i nie może zawierać więcej, niż 2.000 (dwa tysiące słów).

2) Nowelę należy nadesłać w kopercie opatrzonej godłem: w drugiej kopercie, opatrzonej tem samem godłem winno się znajdować nazwisko autora.

3) Utwór odznaczony 1a-szą nagrodą może być wydrukowany w „Trybunie Akademickiej", i otrzymuje premję 100 złotych.

O wydrukowaniu pozostałych utworów decyduje sąd konkursowy, skład sądu konkurosowego będzie później podany do powszechnej wiadomości.

Utwory należy nadsyłać na adres: Warszawa, Gęsia 10-6, Fajgenberg z adnotacją „Konkurs Trybuny Akademickiej".

„Miesięcznik Statystyczny m. Łodzi" W zeszycie „Miesięcznika Statystycznego m. Łodzi" za drugi kwartał roku bieżącego opublikowane są dane, dotyczące ruchu ludności, zdrowotności miasta, działalności samorządu na polu opieki społecznej, szkolnictwa powszechnego, finansów miejskich, aprowizacji, cen, ruchu tramwajowego i kolejowego, pożarów, przestępczości itd. Jak wszystkie publikacje wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi, „Miesięcznik Statystyczny" odznacza się wielce starannem opracowaniem, doborem interesujących zestawień, oraz ładną szatę zewnętrzną. „Miesięcznik" posiada tekst polski i francuski i stoi na poziomie podobnych wydawnictw zagranicznych.

Rodzinie przedcześnie zmarłej w Wilnie d. 5 listop. 1924 r.

bp. Anny z Kapłanów CZERTOW

wyrażają szczere współczucie

Leon Kapłun i Grzegorz Korbman

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj po raz trzeci „Świerszcz za kominem" Dickensa, przyjęty na premjerze entuzjastycznie, znakomicie wystawiony przez reżysera p. Konstantynowicza w dekoracjach p. Kudewicza. Triumfy aktorskie święcą w tej sztuce pp. Halska, Morska, Jakubińska, Łapińska, Rodowiczowa, Święcimska, Białoszczyński, Komornicki, Łabędzki, Tatarkiewicz, Wroński, Wybrański. Przedstawienie dzisiejsze sprzedane jest na cel dobroczynny, wobec czego bilety ulgowe dla zrzeszeń na to przedstawienie są nieważne, wzamian za co ważne będą na sobotę.

Jutro w sobotę popołudniu świetna komedja Gandara w doskonałym wykonaniu pp. Krotkiego, Znicza, Dunajewskiej, Morskiej, Rozwadowiczowej i Wołoszynowskiej. Wieczorem „Świerszcz za kominem".

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Ostatni pożegnalny koncert Oskara Frieda odbędzie się we wtorek, dnia 11 b. m. Świetny ten dyrygent poprowadzi symfonję „Patetyczną" Czajkowskiego. Jako solista wystąpi Aleksander Borowski, wszechświatowej sławy pianista, który obok Rachmaninowa, jest jedyny z tych tytanów fortepianu, którzy grą swoją fascynują słuchaczy. Genjalny ten artysta odegra z tow. orkiestry potężny koncert fortepianowy Czajkowskiego oraz szereg solowych utworów Rokofiewa, Strawińskiego i in. Początek koncertu punkt. o g. 9-ej.

V Poranek symfoniczny (Ludowy) pod dyrekcją Bronisława Szulca odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m. o g. 12-ej w poł. W programie m. in. wspaniała Suita Ber-Gynt I Griega oraz Suita Holberga (w starym stylu") tegoż kompozytora. Solista Edward Prażnowski, jeden z najbardziej utalentowanych pianistów z młodego pokolenia artystów polskich odegra z tow. ork. koncert A-dur Liszta.

KONCERT ALEKSANDRA WERTYŃSKIEGO.

Znany kompozytor, poeta i odtwórca smętnych piosenek Aleksander Wertyński w nadchodzącą niedzielę o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji aby dać pożegnalny koncert przed wyjazdem do Ameryki. P. Wertyński odśpiewa niezależnie od całego repertuaru ulubionych piosenek trzy zupełnie nowe a mianowicie: O siwej kobiecie; Nad modrym i dalekim oceanem oraz Bajkę księżycową. Koncerty jego cieszą się wszędzie olbrzymim powodzeniem.

Rodzinie przedwcześnie zgasłej

b. p. Anny z Kapłanów CZERTOW

wyrażają szczere współczucie

N. Gilman, D. Hildesheim, L. Szwalbe, Ch. Wajsberg.

Pan Groszkowski nie honoruje uchwał rady miejskiej.

Międzyzwiązkowa komisja pracownicza nie otrzymała dotąd 50,000 zł. wyasygnowanych na pomoc bezrobotnym. — Pan Groszkowski chce rozpocząć wypłatę tej sumy w drugiej połowie listopada i to ratami.

(—) Przed czterema tygodniami rada miejska uchwaliła wniosek asygnujący komisji prawniczej międzyzwiązkowej 50 tys. złotych na rzecz pomocy bezrobotnym pracownikom intelektualnym.

O uchwale tej zawiadomiono komisję międzyzwiązkową w dniu 17 październik i od tego dnia rozpoczęła ona starania o uzyskanie tej sumy.

Kasa miejska zażądała asygnaty na wypłatę podpisanej przez p. Groszkowskiego, a ten oświadczył delegacji, iż wypłacić nie może... gdyż podatki nie napływają do kasy miejskiej.

Od tego dnia rozpoczęły się ciągłe wędrówki delegatów komisji międzyzwiązkowej do magistratu, gdzie spotykali się ze słabą odmową p. Groszkowskiego.

Wreszcie w bieżącym tygodniu p. Groszkowski łaskawie oświadczył, iż wypłatę rozpocznie.. w **drugiej połowie listopada i to ratami.**

Jednocześnie p. Groszkowski wbrew uchwale rady miejskiej przyznającej pożyczkę bezterminowo zażądał **skryptu dłużnego na rok.**

Wreszcie po długich targach p. Groszkowski zgodził się rozpocząć wypłatę „rat" w przyszłym tygodniu.

A więc z tego stanowiska p. Groszkowskiego wynika, iż nie wiążą go całkowicie uchwały rady miejskiej w tych wypadkach, gdy nie są one związane z względami partyjnemi, bowiem sekcji ekspedjentów przy związku „Praca" **wypłacono już przyznane im na pomoc bezrobotnym 15 tysięcy złotych.**

Nie wątpimy, iż rada miejska pouczy pana Groszkowskiego, iż uchwały jej muszą obowiązywać magistrat i nie mogą **stać się przedmiotem „oszczędnościowych" praktyk pana Groszkowskiego.**

Pan Cynarski jest za pluralnością w ordynacji wyborczej do samorządów

i chce swe zdanie narzucić magistratowi.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu p. prezydent Cynarski referował sprawę prac t. zw. komisji dwunastu, której jest członkiem. Komisja ta, powołana do życia przez związek miast polskich zajmuje się, jak wiadomo, badaniem rządowych projektów nowych ustaw samorządowych i uzgodnieniem ich z postulatami miast. Ostatnio na posiedzeniu komisji przyjęto w 3-iem czytaniu projekt ustawy o samorządzie miejskim.

Ponieważ członkowie magistratu wyrazili życzenie szczegółowego zapoznania się z ostateczną redakcją tego projektu celem zajęcia stanowiska względem zawartych w nim postanowień, w sobotę, dnia 8 b. m. odbędzie się specjalne posiedzenie magistratu, poświęcone wyłącznie tej sprawie.

Nauczyciele kontraktowi nie otrzymują dodatku mieszkaniowego.

Wyjaśnienie ministerstwa W. R. i O. P.

Kuratorjum łódzkie otrzymało okólnik w sprawie dodatku na mieszkanie pracowników kontraktowych.

W myśl nowego okólnika, pracownikom kontraktowym dodatek, ten nie przysługuje, gdyż stosunek służbowy ich opiera się na prywatnej umowie.

Władze rozporządziły, by podatek ten, o ile został już wypłacony pracownikom kontraktowym, był ściągnięty jednorazowo i wpłacony do kasy skarbowej.

Również władze wyjaśniły, że funkcjonarjuszowi państwowemu, którego żona pobiera uposażenie, lub zaopatrzenie z instytucji państwowej, należy wypłacać podatek na mieszkanie, według stawki ustalonej dla samotnych o ile funkcjonarjusz ten nie utrzymuje innych członków rodziny. b.

Przedstawiciele ugrupowań lewicowych zlekceważyli sprawę pragmatyki,

to też komisja pracy odrzuciła wszystkie poprawki.

Onegdaj wieczorem obradowała radziecka komisja pracy nad pragmatyką urzędników magistratu, a właściwie nad poprawkami zgłoszonemi przez poszczególnych radnych.

Po dłuższych debatach uchwalono całą pragmatykę w brzmieniu podanem przez magistrat, odrzucono wszystkie poprawki, a nawet to, do których początkowo komisja na wniosek związków zawodowych przychyliła się.

Przeciwko przyjęciu pragmatyki w tej formie głosował jedynie dr. Szwajg, gdyż innych przedstawicieli ugrupowań lewicowych na posiedzeniu nie było. b

---

KONCERT CZERWONEGO KRZYŻA.

W nadchodzącą sobotę towarzystka Łódź będzie miała sposobność spędzenia sympatycznego wieczoru, urządzony bowiem na rzecz czerwonego krzyża koncert, który odbędzie się w sali Gimnazjum Al. Kościuszki 65, zapowiada się bardzo ciekawie, niewątpliwie więc każdy skorzysta ze sposobności miłego przepędzenia czasu, oraz przyjścia z pomocą tak szlachetnemu celowi, jak budowa szpitala dla gruźlicznych.

Pozostałe bilety można nabywać w biurze Czerwonego Krzyża, Piotrkowska nr. 96, w godz. od 9—

ODCZYTY CZERWONEGO KRZYŻA.

W nadchodzącą niedzielę niezmiernie interesujący odczyt n.t. „Chleb nasz powszedni — najnowsze zagadnienia i fakty w kwestji odżywiania" wygłosi p. dr. Mikłaszewski w sali kina „Spółdzielni Pracowników Państwowych, Sienkiewicza 40, o godzinie 12.30 w południe.

Odczyty dr. Mikłaszewskiego cieszyły się zawsze niezwykłym powodzeniem, niewątpliwie więc i ten odczyt, rzucający światło na nasze życie codzienne, ściągnie licznych słuchaczów. Wejście na odczyt bezpłatne.

Walka o finanse na skanalizowanie Łodzi.

Magistrat nie chce zaciągnąć pożyczki zagranicznej i łudzi się że rząd dobrowolnie odda miastu podatek od nieruchomości

Prezydjum rady miejskiej i magistratu wystosowały do posłów i senatorów następujący memorjał uzasadniający konieczność przelania miastu poboru podatku od nieruchomości.

„Stan sanitarny m. Łodzi jest bardziej niż opłakany. Już w roku 1913 Łódź liczyła 506.000 mieszkańców; w 1915 roku liczba ta wskutek wybuchu wojny wszechświatowej spadła do 342,000, jednakże od tej chwili rozpoczął się ponowny wzrost ludności: w roku 1920 było 433.000, a w pierwszym kwartale roku bieżącego — 517.550 osób. Przeciętna gęstość zaludnienia waha się w znacznych granicach i w śródmieściu dochodzi do 723 mieszkańców na hektar. W takich warunkach urządzenia sanitarne miejskie wogóle, a wśród nich — budowa prawidłowej kanalizacji i wodociągów — stają się koniecznością bezwzględną, stają się wprost kwestją dalszego istnienia miasta. **Jednakże Łódź ani wodociągów, ani kanalizacji nie posiada.** Ludność czerpie wodę ze studzien, kopanych na kilka metrów, lub wierconych na kilkanaście metrów pod ziemią. Studnie te, gęsto po mieście rozsiane, niejednokrotnie położone są w bliskości dołów kloacznych; o jakości wody z tych studzien lepiej nie mówić! Ścieki miejskie tylko częściowo i w bardzo nieznacznej ilości są wywożone beczkami poza obręb miasta; większość ścieków domowych i wszystkie ścieki fabryczne spływają rynsztokami i otwartemi rowami do rzeczek: Łódka, Bałutka, Jesień i Karolewka, które, przepływając środkiem miasta, stanowią niewyczerpane źródło **zanieczyszczaniar powietrza i wody podskórnej w śródmieściu.**

Ten opłakany stan rzeczy stanowi już od 25 lat troskę zarządu miasta. W roku 1895 rozpoczęte zostały pierwsze kroki do urzeczywistnienia kanalizacji i wodociągów miejskich; jednakże dopiero w roku 1909 znany inżynier W. H. Lindley przedstawił sporządzone przez siebie projekty wodociągu i kanalizacji miasta. — Projekty te, chociaż sporządzone były z wielką znajomością rzeczy, chociaż w zupełności odpowiadały potrzebom miejskim i obliczone były na długie lata, nie zostały jednak urzeczywistnione i pozostały w sferze projektów. I dopiero w ostatnim czasie władze miejskie zdecydowały się w tym kierunku na krok stanowczy: Rada miejska na posiedzeniu w dniu 25 września 1924 roku w głosowaniu imiennem, w którem wzięło udział 71 członków, t.j. wszyscy obecni w danym dniu na posiedzeniu, oświadczyła się jednogłośnie za zatwierdzeniem projektów wodociągu i kanalizacji, sporządzonych przez W. H. Lindley'a i za niezwłocznem przystąpieniem do robót kanalizacyjnych, przeznaczając na ten cel z funduszów miejskich 5.000.000 zł. rocznie, poczynając od roku administracyjnego 1925.

Jak wynika z protokółu wspomnianego posiedzenia rady miejskiej, na tę energiczną, jednomyślną decyzję rady wpłynęły nietylko względy na antisanitarny stan miasta, względy o których wyżej mowa i które same w sobie stanowią już najzupełniej dostateczną podstawę do zainicjowania tych wielkich urządzeń miejskich. Przeciwnie — rada miejska daleko szerzej ujęła całą tę doniosłą sprawę, traktując ją nietylko z punktu widzenia interesów m. Łodzi, ale również mając wzgląd na ogólno-państwowe znaczenie tych wielkich zamierzeń.

Kanalizacja i wodociągi m. Łodzi potrzebują kapitału inwestycyjnego w ilości 50—60 miljonów złotych. Tak wielkie kapitały, uruchomione w kraju, poruszą przemysł krajowy, dadzą zarobek niezliczonym rzeszom robotników i pracowników umysłowych, nietylko w samej Łodzi, ale we wszystkich tych centrach przemysłowych, które będą produkować dla przyszłej budowy, a więc: w cegielniach, cementowniach, hutach żelaznych, odlewniach rur i t. p. Zwiększony obrót handlowy tych centrów przemysłowych, spowoduje zwiększenie napływających do kas skarbowych podatków obrotowych, a co za tem idzie, bardziej równomierne rozłożenie podatków między ludnością. Z racji prowadzenia rurociągu z Tomaszowa do Łodzi, wybudowana zostanie kolejka dojazdowa między temi miastami w celach roboczych głównie. Ruch osobowy i towarowy na tej kolejce przyczyni się do ożywienia całej okolicy, ułatwi dowóz i zbyt produktów rolnych z całej okolicy, tanie i bezpośrednie nabywanie wyrobów przemysłu łódzkiego, podniesie wartość gruntów, umożliwi zakładanie letnisk wzdłuż całej linji, jak to już dziś ma miejsce przy obecnie istniejących kolejkach dojazdowych do Łodzi. Wogóle podniesie dobrobyt i stan zamożności całego rejonu rolniczego i ludności rolniczej na tej przestrzeni.

Rozpoczęcie tak dużych robót budowlanych przez m. Łódź będzie miało nietylko ekonomiczne, ale i moralne znaczenie, przedewszystkiem — jako przykład, że w dzisiejszych ciężkich czasach można wielkie roboty przeprowadzać, że nie należy czekać na „lepsze czasy", bo one same do nas nie przyjdą, a że trzeba samemu te lepsze czasy krok za krokiem tworzyć, że, wreszcie, inne miasta, których mamy setki, a które ani wodociągów, ani kanalizacji nie posiadają — winny pójść tą samą drogą, aby dźwignąć się z dzisiejszego stanu apatji i zacofania i podnieść się do rzędu miast europejskich, cywilizowanych.

Dalej z robotami kanalizacyjnemi zwlekać nie wolno i ze względu na racjonalną gospodarkę miejską. Sprawa drogowa przedstawia w Łodzi sytuację bez wyjścia. Wody burzowe i topniejące śniegi, nie mając ujścia w kanałach, niszczą najlepiej ułożone bruki, rozmiękczają grunt, tworzą wyboje i wyrwy, powodując olbrzymie straty materjalne, przedstawiając obraz wiecznego nieładu. Podmywane i zalewane w dolnych częściach budowle miejskie niszczą się i rujnują. **Jedynym środkiem zaradczym są kanały, odprowadzające wody i ścieki.**

Miasto zatem musi przystąpić do budowy bez żadnej zwłoki, a wówczas nie ulega wątpliwości, że sam fakt rozpoczęcia robót budowlanych przez tak znaczne miasto, jak Łódź, przyczyni się do poważnego traktowania sprawy przez kapitalistów zagranicznych i w znacznym stopniu ułatwić może zaciągnięcie przyszłej pożyczki. Dlatego to rada miejska zdecydowała się — nie odrzucając zasady zaciągnięcia w przyszłości pożyczki zagranicznej na dogodnych warunkach — już teraz przystąpić do robót i

rozpocząć w przyszłym roku budowę kanalizacji z własnych funduszów.

Kanalizacja kosztować ma 25.000.000 złotych. Jeśli rok rocznie na ten cel przeznaczyć 5.000.000 złotych, to kanalizacja ukończona być może za 5 lat, co technicznie rzecz biorąc, również jest najzupełniej wykonalnem. Narazie będzie wykonywana tylko kanalizacja, gdyż ta dla Łodzi jest najpilniejszą; z chwilą uzyskania pożyczki — dalsze asygnowanie przez miasto funduszów budowlanych będzie przerwane, budowa będzie oparta na pożyczonych funduszach i równolegle z kanalizacją będzie prowadzona budowa wodociągu. W ten sposób przedstawia się program finansowy. Cała trudność przeprowadzenia tego programu polega na uzyskaniu 5.000.000 zł. rocznie w ciągu pięciu lat. W istocie rzeczy jest to przecież taka suma, jaką miasto musiałoby w ciągu wielu lat łożyć na same odsetki od pożyczki, wziętej na obecnie proponowanych warunkach. Pięć miljonów złotych lub więcej odpływałoby corocznie z Łodzi i z kraju na oprocentowanie obcego kapitału i tyleż potrzeba magistratowi m. Łodzi na prowadzenie już samych robót, po których ukończeniu miasto mieć będzie poważną inwestycję i żadnego długu.

Na pierwszy rzut oka rzeczą dziwną zda się być zamiar prowadzenia tak kapitalnych inwestycji, jak kanalizacja, z dochodów bieżących; jednakowoż po bliższem zapoznaniu się ze zdolnością płatniczą ludności miasta Łodzi łatwo przyjdziemy do wniosku, że m. Łódź może sobie na to pozwolić i w zupełności temu podoła.

Przyjrzyjmy się więc cyfrom:

Łódź posiada: 517.550 mieszkańców, 30.000 przedsiębiorstw handlowych, w tem 25 instyt. kredytowych, 5.000 przedsiębiorstw przemysłowych, 8.500 nieruchomości.

Obrót przedsiębiorstw handlowych i zawodów wolnych za I-sze półrocze r. b. wyraził się w cyfrze zł. 265.000.000.—

Obrót przedsiębiorstw przemysłowych zł. 325.000.00.—

Dochód, osiągnięty w roku 1923 i przyjęty za podstawę od wymiaru państwowego podatku dochodowego (za wyjątkiem uposażeń służbowych) wynosił zł. 25.000.000.—

Komorne ustawowe od wszystkich nieruchomości w Łodzi w roku 1925 stanowić będzie:

mieszkalne zł 25.471.899.62
fabryczne zł. 11.989.681.14

razem zł. 37.461.580.76

Powyższe dane komentarzy nie potrzebują, gdyż mówią same za siebie; imponujące sumy obrotów i dochodów ogółu mieszkańców m. Łodzi przekonają zapewne każdego sceptyka, że m. Łódź może sobie na to pozwolić. Jednakowoż możliwość stanie się wykonalną tylko pod jednym warunkiem, a mianowicie:

że miasto będzie uprawnione w najbliższych latach do poboru podatku od nieruchomości, przewidzianego w art. 6 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Jeśli podatek od nieruchomości miejskich przyznany miastu powyższą ustawą, zostanie uznany na okres 5 lat za wyłączne źródło dochodu miasta, urzeczywistnienie zatwierdzonego przez władze nadzorcze projektu kanalizacji i wodociągów stanie się w łodzi rzeczą wykonalną.

Tak kategoryczne uzależnienie prowadzenia robót kanalizacyjnych od przyznania miastu prawa wyłączności eksploatowania podatku od nieruchomości da się umotywować następującem wyjaśnieniem: budżet wydatków m. Łodzi w swych zamierzeniach na rok 1925 został przystosowany do wpływów miasta, zaś sumy wpływów miasta oparto na poszczególnych pozycjach przychodowych za wyjątkiem podatku od nieruchomości. W ten więc sposób w zamierzeniach skarbowych m. Łodzi na rok 1925 osiągnięto równowagę budżetową z równoczesnem zarezerwowaniem podatku od nieruchomości, jako dochodu nadzwyczajnego i par excellence celowego, na prowadzenie robót kanalizacyjnych. Jeśli teraz zwrócimy uwagę, że dochód brutto wszystkich nieruchomości, znajdujących się na terenie m. Łodzi, według ustawy o ochronie lokatorów wyniesie w roku 1925 złotych 37,500,000, to łatwo dojdziemy do przekonania, że z podatku od nieruchomości przy 15-proc. stopie od dochodu brutto osiągnąć będzie można niezbędną narazie sumę na prowadzenie robót kanalizacyjnych.

Tak się przedstawia sprawa przy uznaniu nieruchomości za wyłączne źródło dochodu miasta.

Niestety, ministerstwo skarbu już w roku bieżącym obciążyło, i to wbrew art. 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku, nieruchomości miejskie państwowym podatkiem, pozostawiając miast utylko nikły dodatek procentowy, a w październiku r. b. złożyło do ciał prawodawczych projekt ustawy, któraby anulowała art. 6 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku i nieruchomości miejskie uznała za wyłączne źródło dochodu skarbu.

Nie kwestjonując słuszności

Zatarg w elektrowni zlikwidowany.

Pracownicy uzyskali 6 proc. podwyżki.

Onegdaj upłynął ostateczny termin wyznaczony przez pracowników elektrowni miejskiej dla zaspokojenia ich żądań w sprawie podwyżki 6 proc.

Po południu przybyła do Łodzi rada nadzorcza elektrowni. pozostających pod zarządem państwowym z dyrektorem wydziału elektryfikacyjnego przy ministerstwie przemysłu i handlu p. Hauschildem na czele.

Rada nadzorcza odbyła natychmiast konferencję z zarządcą państwowym elektrowni p. Golcem przy udziale naczelnika wydziału przemysłowego województwa p. Bajera.

Po dość długiej dyskusji przybyła komisja zwiedziła elektrownię i wyjechała na miasto, pozostawiwszy dyrektywy dyrektorom Dzieniakowskiemu i Tyrakowskiemu.

Pracownicy elektrowni, widząc, iż upłynął termin dania im odpowiedzi, zebrali się na terytorjum elektrowni, wobec czego zwrócił się do nich p. dyrektor Dzieniakowski i oświadczył, że w myśl decyzji zakomunikowanej mu przez radę nadzorczą, pracownicy, pobierający stałą pensję miesięczną otrzymają 3 proc. podwyżki, a ci, którzy otrzymują tygodniówki mniej niż 50 zł. dostaną 6 proc. podwyżki.

Oświadczenie to wywołało oburzenie wśród zebranych pracowników i prezes związku p. Marjan Andrzejak oświadczył dyrektorowi, że rada nadzorcza zlekceważyła sobie ogół pracowników, ponieważ zakomunikowała im jedynie swą decyzję, którą pracownicy odrzucają, a nie pertraktowała z pracownikami.

Pracownicy biur, oraz warsztatów przystąpili do włoskiego strejku, pozostawiając jedynie przy pracy maszynistów aby nie pozbawić obywateli i fabryk prądu.

Wobec takiego stanu rzeczy p. Dzieniakowski porozumiał się z radą nadzorczą, która wróciła natychmiast do elektrowni, wraz z inspektorem pracy Wyrzykowskim i konferowała z p. Andrzejakiem.

Przedstawiciel pracowników oświadczył, że postępowanie rady nadzorczej było lekceważące, wskutek czego pracownicy przystąpili do strejku, za który odpowiedzialna jest rada, gdyż pracownicy już na poprzedniej konferencji domagali się bezpośredniego kontaktu z radą nadzorczą.

Następnie rada nadzorcza zaprosiła na konferencję delegatów pracowników i na wstępie p. Hauschild oświadczył, że zgadza się na podwyższenie płac o 6 proc. i wliczenie ich do pensji.

Po ukończeniu konferencji wszyscy pracownicy przystąpili do pracy. b.

Podatek od lokali pobierany jest legalnie.

Prawo do pobierania go uzyskało miasto uchwałą rady miejskiej z dnia 13.XI.1923 r. a uchwała z d. 15.V. określiła jedynie wysokość stawek podatkowych

W związku z artykułami prasy, kwestjonującemi legalność poboru podatku od lokali przez miasto, otrzymaliśmy następujący artykuł dyrektora wydziału podatkowego magistratu, p. Edmunda Weissberga z z upoważnienia magistratu.

Artykuły te kwestjonując legalność tego podatku, starają się wykazać, że 1) otleby władze komunalne były uprawnione do pobierania podatku, to tylko od dnia 15 maja rb., 2) że nakazy płatnicze, doręczane płatnikom, są wystawione nieformalnie i dlatego nieważne, 3) że niesłusznie pobrany podatek za czas od 1 stycznia do 15 maja przynosi ogromną szkodę ludności miasta, albowiem wynosi według zdania autora tego artykułu kilka miljonów złotych, i wreszcie 4) że wydział podatkowy magistratu m. Łodzi, działając nieprawnie, wyrządza szkodę najuboższym sferom naszego miasta, jak i szkodę samej powadze magistratu.

Wydział podatkowy magistratu m. Łodzi musi na ten artykuł odpowiedzieć odrazu, iż wszystkie zarzuty są najzupełniej nieuzasadnione. Jakże bowiem wyglądają wysunięte zarzuty? Artykuły te stwierdzają, że podatek miejski od lokali mogą władze komunalne pobrać tylko od dnia 15 maja rb, i to swoje twierdzenie uzasadnia „dowodem", iż na nakazie płatniczym pomieszczono słowa: „Na zasadzie uchwały rady miejskiej z dnia 15 maja 1924 nałożono na Pana itd." Słowa te miałyby być stwierdzeniem, że podatku od lokali nie wolno gminie miejskiej pobrać za czas od 1 stycznia do 15 maja. Artykuły te byłyby sztuczne gdyby dzień 15 maja, jako dzień zapadłej uchwały rady miejskiej, był dniem początku mocy obowiązującej przepisów o miejskim podatku od lokali, czyli innemi słowy, że podatek wolno pobrać od dnia, w którym Rada miejska odnośną uchwałę powzięła. Art. 40 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych mówi bowiem rzeczywiście decydująco, iż uchwała rady miejskiej ma moc obowiązującą od dnia jej powzięcia, jednak uchwała rady miejskiej z dnia 15 maja 1924 nie jest uchwałą pierwszą, która decyduje o miejskim podatku od lokali w roku 1924.

W sprawie miejskiego podatku od lokali za rok 1924 rada miejska powzięła zasadniczą uchwałę jeszcze dnia 23 listopada 1923,

dozwalającą pobranie tego podatku, i w uchwale tej wyraźnie powiedziała, że miejski podatek od lokali będzie w roku 1924 pobrany zgodnie z przepisem art. 7 ustawy z dnia 11.8. 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1921 o tymczasowem zasileniu finansów komunalnych,

że tylko wysokość stawek tego podatku za rok 1924 będzie ustalona przez radę miejską później,

mianowicie: gdy minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu, ustali w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych najwyższą normę dopuszczalną tego podatku. Z tego oczywistem jest, że sama zasada, zezwalająca pobór miejskiego podatku od lokali za cały rok 1924 została ustalona jeszcze przed rokiem budżetowym 1924, bo 22 listopada 1923, że istniało uprawnienie, które w myśl art. 40 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych nabrało mocy jeszcze w dniu odnośnej uchwały rady miejskiej, tj. w dniu 22 listopada 1923. Jak powiedzieliśmy wyżej, tę uchwałę rady miejskiej z dnia 22 listopada 1923 należało tylko uzupełnić ponowną uchwałę rady miejskiej, dotyczącą wyłącznie wysokości samych stawek podatku od lokali, i ta właśnie uzupełniająca uchwała zapadła na posiedzeniu rady miejskiej dnia 15 maja 1924, a w niej powiedziano wyraźnie i nie dwuznacznie, że „miasto Łódź pobierze za rok 1924 miejski podatek od lokali według stawek następujących". Ta uchwała zatem z dnia 15 maja 1924, nie kwestjonuje zupełnie zasady poboru tego podatku, za rok 1924, ustanawia tylko wysokość tego podatku, lecz również i ona wyraźnie mówi w tekście uchwały, że należność podatku od lokali pobrana będzie za rok 1924, a więc w stosunku całorocznym, nie zaś półrocznym, kwartalnym, miesięcznym, czy też w stosunku poszczególnych dni roku 1924. Ponieważ rozporządzenie wykonawcze do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, zapowiedziane przez tę ustawę jeszcze we wrześniu 1923, ukazało się dopiero w marcu 1924 i dopiero tem spóźnionem rozporządzeniem wykonawczem ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu ustalili najwyższą normę podatku od lokali w marcu 1924, a więc w pół roku po ukazaniu się samej ustawy. Zarząd m. Łodzi i jego organa nie mogły ustalić wysokości podatku od lokali przed ukazaniem się rozporządzenia wykonawczego, i było to prawnie niemożliwe, by uchwała, dotycząca wysokości podatku zapadła przed 1 stycznia 1924, nie zaś w ciągu roku budżetowego 1924.

Skoro władze nadzorcze zatwierdziły uchwałę z dnia 15. 5. 1924, dotyczącą stawek tylko, to temsamem uzyskała też zatwierdzenie uchwała zasadnicza z dnia 22 listopada 1923 o dopuszczalności poboru podatku od lokali w roku 1924,

gdyż zatwierdzenie uchwały o wysokości tylko podatku bez zatwierdzenia zasady prawnej z dnia 22. 11. 1923, byłoby przeciej największym nonsensem i prawniczym dziwolągiem.

Niesłuszne jest twierdzenie artykułu że wymiar i pobór miejskiego podatku od lokali są nieprawne, albowiem nakazy płatnicze tego podatku są wystawione nieformalnie. Z tego zapatrywania artykułów wynika, że pomięszane są w nich dwa dokumenty, mianowicie: nakaz płatniczy i nakaz sekwestracyjny przypisujący nakazowi płatniczemu te właściwości, których on nigdy nie posiadał i nie posiada, a pominął zupełnie istnienie nakazów sekwestracyjnych, chociaż ich znaczenie prawne przepisał nakazom płatniczym.

A przecież wiadomo, że w stosunku do płatnika nie nakaz płatniczy, lecz tylko nakaz sekwestracyjny posiada do pewnego stopnia zalety wyroku, który jus facit inter partes, t. zn. ustala stosunek prawny pomiędzy władzą podatkową, a płatnikiem, tak jak wyrok sądowy ustala stan prawny między procesującemi się stronami.

Z nakazem płatniczym nie zjawia się nigdy u płatnika egzekutor. Egzekutor zjawia się u płatnika tylko z nakazem sekwestracyjnym.

Żadna ustawa nie ustala żadnym przepisem, jak mają wyglądać nakazy płatnicze i — czy kto ma nakazy płatnicze odpisywać. Cały szereg natomiast ustaw o podatkach bezpośrednich nie zna zupełnie instytucji nakazów płatniczych, a wiele z tych ustaw, jak naprzykład ustawa o państwowym podatku majątkowym o państwowym podatku dochodowym, ustanawiają z góry terminy, w których podatek ma być zapłacony, i te terminy płatności każą podawać do wiadomości płatników sposobami przyjętemi w danej miejscowości, a więc np. afiszami, rozklejanemi na murach miasta, ogłoszeniami w prasie itp., przyczem postanawiają, że podatki, niezapłacone w tych terminach, będą uważane za zaległości, a tę zaległość polecają ściągnąć w drodze ekzekucji.

Także art. 48 ustawy o tymczasowem uregulowaniu i o obowiązku doręczania ich indywidualnie każdemu płatnikowi, nie wspomina ani jednem słowem o tem, jak ten nakaz ma wyglądać i — czy i kto go ma podnieść. Ani obowiązujące ustawodawstwo, ani utarte zwyczaje władz skarbowych nie przesądzają w żadnym wypadku o nieważności nakazu płatniczego, jeżeli nie jest on podpisany, — i dlatego to wiele miast Rzeczypospolitej, a między niemi nawet Warszawa nie znają, zupełnie instytucji nakazów płatniczych, a płatnikom doręczają tylko zawiadomienia o zaleganiu w zapłacie podatku, przyczem egzekutor, nie otrzymawszy przy doręczaniu tego zawiadomienia zapłaty, sporządza protokół zajęcia, i oznacza termin licytacji.

Ponieważ jednakże nakaz sekwestracyjny posiada charakter aktu prawnego, ten nakaz musi posiadać podpis władzy, która go wystawia. Lecz nakazy sekwestracyjne, rozsyłane przez Wydział Podatkowy magistratu m. Łodzi, nie są przecież pozbawione podpisu ławnika.

Tak samo nieuzasadnone jest twierdzenie artykułów, że rzekome niesłusznie pobierany podatek za czas od 1 stycznia 1924 do 15 maja 1924 naraził ludność na stratę kilku miljonów złotych.

Podatek od lokali za cały rok 1924 został obliczony na sumę około 2 i pół miljona złotych i za pierwsze 4 i pół miesięcy roku budżetowego nie może wynosić więcej, niż za cały rok podatkowy. Czas od 1 stycznia do 15 maja stanowi okres tylko 4 i pół miesięcy, a skoro podatek za cały rok wynosi 2 i pół miljona złotych, to za 4 i półmiesiąca nie może wynosić parę miljonów złotych. Podane wyżej obszerne wyjaśnienie w sprawie podatku miejskiego od lokali obala w sposób decydujący różne wysuwane w tej sprawie przez prasę miejscową zarzuty.

Dr. Edmund Weissberg
dyrektor wydziału podatkowego.

NIESZCZĘŚCIE PRZY „KOLE SZCZĘŚCIA.

Przy „Kole szczęścia" na Rynku Bałuckim skradziono Hermanowi Rybie m. Dąbrowy Górniczej 70 zł. o czem poszkodowany zawiadomił policję.

PRZYGNIECIONY WOZEM.

30-letni furman, Franciszek Brzeziński na ulicy Marysińskiej 10 przygnieciony został wozem, uległszy złamaniu 4 i 5 żebra w linji łopatkowej, wskutek czego nastąpił krwotok.

Dzisiejsze wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek, dnia 7 listopada rb., rozpocznie się wypłata 4 i 5 rat zasiłku normalnego za czas od 27 października do 9 listopada rb. włącznie dla posiadających karty rejestracyjne za nr. nr. od 1 do 750.

W myśl art. 13 Ustawy z dn. 16 lipca 1924 r., o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. nr. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10-ciu dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Zaznacza się, że o ile kto w dniu, wyznaczonym do odbioru zasiłku, względnie najpóźniej dnia następnego, nie zgłosi się po odbiór zasiłku, temu zasiłek wypłacony nie będzie.

Wypłaty odbywać się będą w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

1) biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybud. szk. T.A. I. K. Poznański — 3, 4 i 5 raty za czas od 20. 10. do 9. 11 r. b.;

2) biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo wybud. szk. T.A. I. K. Poznański — 4 i 5 raty za czas od27. 10. do 9. 11 rb.

3) biuro wypłat Helenów — 3, 4 i 5 raty za czas od 20. 10.do 9. 11. rb.

4) biuro wypłat ul. Rokicińska, Park Źródliska— uprawnionym do pobierania zasiłków, którzy się nie zgłosili poprzedniego dnia, tj. w czwartek, 6 bm.

5) biuro wypłat ul. Rokicińska Park Źródliska — 4 i 5 raty za czas od 27 10. do 9. 11. rb.

6) biuro wypłat ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta, — 4 i 5 raty za czas od 27 10. do 9. 11 rb.

7) biuro wypłat ul. Piramowicza 5, prawa oficyna 2 p. — 4 i 5 raty za czas, od 27. 10. do 9. 11 rb.

8) biuro wypłat ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera — 4 i 5 raty za czas od 27. 10 do 9. 11 rb.

9) biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter — 4 i 5 raty za czas od 27. 10 do 9. 11 rb.

10) biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter — 4 i 5 raty za czas od 27. 10. do 9. 11 rb.

W celu umożliwienia Magistrotowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takiem wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środkowe numery — koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 po południu.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem Biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa itp.), książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

***

W biurach 4 i 9 wypłata 3 i 5 rat zasiłku rozpocznie się dopiero w sobotę, dnia 8 listopada rb. z powodu niezgłoszenia się wielkiej ilości bezrobotnych do poprzednich wypłat.

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.

Wczoraj o 6.30 wieczorem tramwaj, dążący do Zgierza przejechał 9-letnią uczennicę seminarjum zgierskiego Zofję Nalejównę zamieszkałą w Zgierzu przy ulicy Narutowicza nr. 29 na śmierć.

MORDERSTWO.

Wczoraj zamordowano sztyletem 75-letnią Teofilę Tomczakową właścicielkę 15-morgowej zagrody we wsi Bolesławów, gminy Wiskitno.

Jak się dowiadujemy mord dokonano na tle majatkowym.

„REPUBLIKA“ Łódź 7 listopada 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 7 listopada 1924

Rynek turecki.

Ze względu na oznaki zainteresowania się rynkiem tureckim, zamieszczamy uwagi wybitnego przemysłowca polskiego, który obecnie bawi w Konstantynopolu.

Konstantynopol, w październiku.

Z chwilą podpisania traktatu lozańskiego sytuacja Turcji weszła w nową fazę. Rząd zajęty całym szeregiem problemów wewnętrznych jak instalacją emigrantów, odbudową kraju, budową kolei uruchomienia kopalń, nie zdołał jeszcze wyzyskać pod względem ekonomicznym szans, wynikających ze zmienionego stanu rzeczy.

Turcja otrząsła się wprawdzie z pod panowania finansów zagranicznych, któremu od wieków podlegała, pomimo jednak reorganizacji swych finansów i podniesienia a raczej zmajoryzowania pewnych źródeł dochodu, czeka ją jeszcze przejście przez cały szereg najeżonych trudnościami etapów. Jedną z największych przeszkód, które nie pozwalają wypełnić deficytów skarbowych i paraliżują rozwój ekonomiczny kraju jest brak kapitałów.

Ponieważ bogactwa naturalne kraju przedstawiają realną wartość tylko wtedy, gdy są wyzyskane i gdy przekształcić je można w gotówkę. Turcja nie może jeszcze liczyć na radykalne polepszenie swego położenia finansowego. Dobór środków, przy pomocy których rząd stara się rozwiązać ten problem, wydaje się zbyt jednostronny i zamało energiczny.

Ustalony dotychczas program zdaje się zmierzać wyłącznie, w kierunku powolnego i stopniowego uzdrawiania sytuacji finansowej. Wiążące się ściśle z tą podstawą wytyczną zabiegi około budowy dróg, kolei żelaznych, wyzyskiwania kopalni, powiększenia i urządzania portów, wzmożenia produkcji węgla, zwiększania floty handlowej i pomocy dla rolnictwa. Są to niewątpliwie zadania konieczne.

Druga strona działalności rządu, w dziedzinie uzdrawiania finansów jest stała jego i energicznie przestrzegana troska niedopuszczenia do obniżenia się wartości waluty tureckiej. W tej mierze rząd mimo ujemnych doświadczeń na Zachodzie nie cofnął się przed groźbą zamknięcia giełdy w Konstantynopolu, gdyby zarysowująca się zniżka funta tureckiego miała się przeciągnąć.

Dalszą zasadą jest zasadniczo negatywne stanowisko rządu wobec odwołania się do pożyczki zagranicznej i dążenie jego do zaspakajania potrzeb skarbu przy pomocy własnych środków.

POLITYKA CELNA.

Przewidziane wprowadzoną w Konstantynopolu akcyzą, opłaty łącznie z wygórowanemi stawkami celnemi sparaliżują handel, podbiją ceny i spowodują powszechny kryzys. Niesposób bowiem przeczyć, że obok innych powodów polityka celna rządu przyczyniła się w dużej mierze do osłabienia stosunków handlowych z wnętrzem kraju.

Celem wygórowanych opłat celnych była chęć ochrony produkcji krajowej. Przemysł rodzimy nie istnieje jeszcze, a nawet gdyby istniał, należało liczyć się z tem, że nie potrafi sam sobie wystarczyć i zdobyć we własnym kraju wszystkie surowce, które może potrzebować. Bezkrytyczne i niezróżniczkowane odpowiednio zwiększanie ceł musi mieć w warunkach tutejszych skutek odwrotny i doprowadzić raczej do opóźnienia niż przyśpieszenia rozwoju własnego przemysłu.

W tym stanie rzeczy Konstantynopol odgrywający dotychczas pierwszorzędną rolę w ogólnym handlu Turcji, przechodzi poważny kryzys, a liczba tranzakcji jego się zmniejsza.

Już w roku 1923 wartość importu do Konstantynopolu wynosiła tylko około 96 miljonów funtów tur. w porównaniu do około 27 miljonów funtów tur. eksportu. O ile kryzys obecny nie wywoła reakcji i ożywienia się tutejszego rynku, przewidywać należy stałe zmniejszenie się ekonomicznej i handlowej roli Konstantynopola.

Obok braku zaufania, niepewności rynku, kryzysu finansowego i znacznych podatków opłaty cłowe wpływały również silnie na zmniejszenie się importu.

BANKI.

Stagnacja w interesach giełdowych, kryzys przez jaki przechodzi handel w Konstantynopolu i bardziej jeszcze szkodliwy wpływ zagranicznych banków spowodowały zastój w tych operacjach.

Skutkiem tej operacji cały szereg instytucji finansowych wykazał straty.

BANQUE IMPERIALE OTTOMANE.

Pomimo doskonałej reputacji i licznej wybranej klienteli wpływ kryzysu ekonomicznego dał się odczuć również tej instytucji.

Dochodzenia przeprowadzone na rozkaz rządu przez komisarza giełdowego w sprawie zapasów złota cesarskiego banku ottomańskiego, wykazały bezpodstawność wiadomości prasowych, według których bank ten miał potajemnie przemycać zagranicę swój depozyt złota. Bank ten jest w istocie zobowiązany do trzymania w kasach swych sumy 296,032 funtów tur. w złocie jako pokrycie będących w obiegu jego biletów bankowych.

GIEŁDA.

Operacje giełdowe były w ostatnim okresie czasu nieznaczne i bardzo ograniczone. Odnosiło się wrażenie, iż skutkiem zupełnego braku ruchu dojdzie do zamknięcia giełdy. Podnieść jednak należy, iż zastój ten był wywołany nietylko przesileniem ekonomicznem, lecz również sezonem, w czasie którego eksport bywa najsłabszy.

Z drugiej strony ustawiczne fluktuacje kursów i ogromna zwyżka walut obcych działały również krępująco. Skutkiem tego z wyjątkiem kilku poważniejszych tranzakcji, reszta interesów miała charakter spekulacyjny. Spekulowano przedewszystkiem na kupnie i sprzedaży funtów szterlingów.

Co się tyczy notowanych na giełdzie papierów wartościowych, popyt na nie z racji nieznacznego procentu przypadającego posiadaczowi był bardzo słaby. W istocie, gdy się uwzględni, że za pożyczkę prywatną płaci się od 25 do 30 proc. rocznie, staje się jasne, że ludzie posiadający pewien kapitał nie mają ochoty lokować go w papierach przynoszących zaledwie 5 proc. rocznie.

W ciągu ubiegłego kwartału szereg osób, zdenerwowanych alarmującemi pogłoskami politycznemi i popychanych do tego przez spekulantów, wyzbyło się papierów pożyczki wewnętrznej. Pospieszna wyprzedaż ta i nagła zwyżka funta szterlinga kosztowały rynek turecki około 100,000 funtów tur. strat.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Brak gotówki, nagłe i przesadne zmiany kursu, zbyt szablonowa i jednostronna polityka celna, akcyza, zmniejszenie się zamówień z Anatolji, wycofywanie się kapitałów obcych, drożyzna, wszystkie te momenty, połączone z brakiem zaufania, stanowią tyleż przeszkód dla swobodnego rozwoju handlowego. Importerzy, ryzykujący pomimo wszystkich tych trudności zawieranie tranzakcji z zagranicą, ponoszą niejednokrotnie znaczne straty w chwili nadejścia zamówień, o ile zejdzie się ono z nagłą zwyżką kursu.

W tych warunkach nawet znani ze swej solidarności kupcy, nie mogąc ponosić strat wynikających ze zniżki kursu, zmuszeni byli rezygnować z odbioru nadeszłych towarów i zostawiać je w składach komory celnej. Ten stan rzeczy wpływał również ujemnie na stosunki handlowe i zaostrzał jeszcze bardziej kryzys na rynku. Eksporterzy jednak korzystali równocześnie ze zwyżki kursów i zwłaszcza ci, którzy dokonywali sprzedaży w funtach szterlingach i dolarach, realizowali znaczne zyski. Co się tyczy eksportu, aczkolwiek rynek był naogół spokojny, dokonano niemniej w omawianym okresie czasu kilka znaczniejszych wysyłek. I tak wyekspedjowano 2989 bel mohairu do New-Yorku. Kupcy belgijscy francuscy i angielscy zakupili dywanów za około 600,000 funtów tureckich. Sprzedano do Francji i Niemiec 119 worków gumy dragantowej. Eksport tytuniu w liściach wyniósł z górą 3,100,000 kilogr., z czego większą część wywieziono do Hamburga i Triestu. Monopol włoski zakupił **200,000 klg. tytuniu Bafra lepszego gatunku po cenie 250 pstr. za kilo.** Wobec znacznie większej produkcji tytuniu w porównaniu z zeszłoroczną, koła kompetentne liczą na duże zyski z tego artykułu w roku bieżącym. Podobnie eksporterzy spodziewają się grubych zarobków z tegorocznego zbioru rodzynków amyrneńskich.

POTRZEBA KAPITAŁÓW.

We wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego Turcji, w handlu, przemyśle w inwestycjach wyczuwa się wyraźnie, że brak jest nie tyle sił kompetentnych, chęci do pracy i zrozumienia jej potrzeby ile niezbędnej do wszystkich tych poczynań gotówki, o którą z dnia na dzień coraz trudniej. Ten stan rzeczy stoi oczywiście w związku z panującym zastojem ekonomicznym i z faktem, że większa część ludności przyzwyczaiła się od lat lokować oszczędności w ziemi. W tych warunkach bez uprzedniego zapewnienia sobie wydatnej pomocy większych kapitalistów, inicjatywa prywatna skierowana ku poprawie sytuacji ekonomicznej, podniesieniu handlu i rodzimego przemysłu natrafiać musi na niezmierne trudności.

KAPITAŁY OBCE.

Coraz to jaśniej uświadomione sobie absolutna niewystarczalność kapitałów rodzimych dla podjęcia całego szeregu niecierpiących zwłoki przedsiębiorstw, poczyna skłaniać koła tureckie do zajmowania życzliwszego stanowiska w stosunku do odnośnych ofert zagranicznych. Jedną z najważniejszych przyczyn, skłaniających dotychczas rząd do najdalej posuniętej nieufności, była z jednej strony stała obawa jego, iż ewentualna działalność ekonomiczna obcych kapitałów, a zwłaszcza pochodzących od jednego z trzech mocarstw sojuszniczych, będzie w istocie tylko pokrywką, maskującą pracę nad rozszerzeniem wpływów politycznych tego państwa w Turcji, z drugiej zaś strony nieufność do solidarności samych proponowanych zamierzeń ekonomicznych.

W tym względzie propozycje całego szeregu międzynarodowych awanturników, występujących z najfantastyczniejszemi niejednokrotnie planami, okazującymi się następnie w świetle rzeczywistości zwykłym humbugiem, zdawały się w zupełności usprawiedliwić tę rezerwę. Najjaskrawszym przykładem tego typu interesów była głośna w swoim czasie afera Chester-Kenedy, która kapitalistom amerykańskim, rozporządzającym zresztą niejednokrotnie znacznemi środkami pieniężnemi i technicznemi, popsuła tu na czas dłuższy reputację i pozwoliła wejść Niemcom w pewnej mierze w ich miejsce w zabiegach około opanowania zamówień dostaw i konstrukcji kolejowych.

Krupp uzyskał niedawno trzecie zamówienie na szyny linji Angora — Siwas i Samsun — Siwas. Poprzednie dwa przypadły również Niemcom. W pracy ekonomicznej penetracji w Turcji pierwszorzędną dla Niemców pomocą jest ich gruntowna znajomość kraju i psychologji miejscowej. Dla zapewnienia sobie powodzenia wchodzą niejednokrotnie w spółkę z turkami i tworzą przedsiębiorstwa pozornie tureckiego pochodzenia. Jednym z „Azmi“ Co. Jest to przedsiębiorstwo zorganizowane przez dom Hugo Stinnesa i reprezentowane przez turków, należących do partji Union et Progres.

Z drugiej strony istnieją przedsiębiorcy niemieccy prowadzący swe sprawy bezpośrednio przy pomocy tylko kilku turków, zaangażowanych jako funkcjonarjusze lub płatni agenci. Między przedsiębiorcami tego typu wymienić można dom Maks Bachman, Horock i towarzystwo handlowe importu i eksportu. Dom Bachman zrobił już kilka interesów z rządem tureckim, ostatnio miał się podjąć dostawy znaczniejszej ilości nabojów rewelwerowych. Dom Horock uzyskał dostawę maszyn wartości około 30,000 f. tureckich. Reprezentant jego wezwany został niedawno do Angory dla przedyskutowania z ministerstwem handlu sprawy dostawy maszyn wyrabiających sukno dla armji i włókna dla dywanów. Towarzystwo handlowe dla importu i eksportu założone zostało kapitałami dostarczonemi przez trzy banki z Frankfurtu.

M. N.

Wiadomości gospodarcze.

TERMINY PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje: Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje, że pobór drugiej części drugiej raty podatku majątkowego bez kary odbywać się będzie od 10 listopada do 9 grudnia rb.

ZAKUPY RUMUŃSKIE W ŁODZI.

Kupcy rumuńscy, którzy bawią od kilku dni w Łodzi zakupili nieznaczne ilości towarów w firmie Scheibler i Grohman.

SYTUACJA NA RYNKU WŁÓKIENNICZYM.

W ciągu dnia wczorajszego sytuacja na rynku włókienniczym uległa pewnej poprawie.

Przybyło wielu kupców z Białegostoku oraz Warszawy, którzy poczynili, jednak nieznaczne zakupy.

Przyczyną tak nieznacznych zakupów jest w dalszym ciągu brak gotówki oraz fakt, że hurtownicy niechętnie udzielają kredytów.

Kupcy z Małopolski oczekiwani są dopiero w przyszył tygodniu i spodziewać się należy, że teraźniejsze nieznaczne ożywienie zostanie utrzymane.

TRANZAKCJE SCHEIBLERÓW I POZNAŃSKICH.

Spółka włókiennicza N. Eitingon odgrywa znowu na rynku pierwszorzędną rolę. Firma ta zakupiła bardzo znaczne ilości towarów we firmach Scheibler i Grohman oraz Poznański na dogodnych warunkach.

Dzięki temu może ona również i swoim odbiorcom udzielać dłuższych kredytów wekslowych, co wpływa ożywczo na wzmożenie obrotów.

JAK PŁACI SIĘ ZA MANUFAKTURĘ.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnego chaosu włókienniczego jest niewyrównywanie stosowanych systemów pokrycia.

Prawie każda firma sprzedaje swoje towary na innych warunkach i prowadzi samodzielną politykę sprzedażną.

Podczas, gdy np. firma Scheibler i Grohman żąda pokrycia gotówkowego od swych hurtowników to firma L. Geyer bierze 50 proc. pokrycia wekslowego. Inne natomiast fabryki włókiennicze sprzedają swe towary wyłącznie za same weksle.

Łódź jest szczególnie wrażliwa na konjunktury handlowe, gdyż zdarza się nierzadko, iż firmy, które dziś biorą pokrycie w wekslach na zajutrz żądają tylko gotówki.

OBROTY BRACI HERMAN.

Znaczniejszych obrotów dokonała w bieżącym tygodniu firma Braci Herman, która udzieliła dogodnych kredytów wekslowych.

Preliminarz budżetowy na listopad.

Koleje są eksploatowane bez deficytu.

Jak donosiliśmy, preliminarz budżetowy na listopad zamyka się w wydatkach sumą 149,9 miljonów złotych, a więc o 5 miljonów mniej niż wydatkowano we wrześniu i niż preliminowano na październik. W cyfrze tej mieszczą się zwiększone wskutek podwyższenia mnożnej, służącej za podstawę do obliczania uposażeń, wydatki osobowe, wydatki rzeczowe stałe, powtarzające się co miesiąc oraz około 39 miljonów złotych na wydatki inwestycyjne i specjalne.

Wśród wydatków inwestycyjnych i specjalnych wyróżniają się wydatki na wykończenie strażnic policyjnych na Kresach, na budowę pomieszczeń dla korpusu ochrony pogranicza, następnie na dalszą organizację Kas Chorych oraz na świadczenia dla bezrobotnych; ministerstwo skarbu preliminuje zwiększone wydatki na emerytury cywilne i wojskowe i renty inwalidzkie (ogółem na emerytury irenty inwalidzkie preliminuje się przeszło 9 miljonów złotych) wreszcie na spłaty długów zagranicznych i wewnętrznych, na mennicę oraz na organizację moopolu spirytusowego i zakup spirytusu (ta ostatnia pozycja stanowi sumę z górą 2 miljonów złotych, która zasili przemysł gorzelniczy).

Po raz pierwszy — co z naciskiem podkreślić należy — preliminarza budżetowego nie obciąża żaden wydatek na koleje państwowe, które we wrześniu jeszcze otrzymały dotację 7,3 miljonów złotych, w październiku zaś 5,3 miljony złotych, w listopadzie natomiast pokryją wszystkie wydatki eksploatacyjne i inwestycyjne własnemi dochodami.

Podatek majątkowy od przedsiębiorstw

przechodzących na własnośc państwa lub samorządu.

Przedsiębiorstwa, które w myśl koncesji, zawartej z Państwem, lub samorządem po pewnym czasie przechodzą bezpłatnie na rzecz Państwa, względnie ciał samorządowych jak elektrownia łódzka, lub kolejki dojazdowe, starały się dotychczas o wyjaśnienie kwestji obliczania podatku majątkowego od wartości tych przedsiębiorstw o ile minął już pewien okres czasu, wyznaczony w koncesji.

Wczoraj izba skarbowa otrzymała wyjaśnienie, iż władze skarbowe zgadzają się z tem, że obliczenie wartości powyższych przedsiębiorstw dla podatku majątkowego według norm szacunkowych zwykłych krzywdziłoby te przedsiębiorstwa, wobec zmniejszenia ich wartości obiegowej, postanowiły, aby obliczanie wartości majątku wspomnianych płatników przy definitywnym wymiarze podatku zostały jednolicie uskutecznione w sposób następujący:

Od ustalonej w związku trybem wartości majątku takich przedsiębiorstw, należy obliczyć 4 proc. i otrzymaną w ten sposób kwotę skapitulować, przyjmując jako podstawę kapitalizacji tyle lat, ile pozostało od dnia 1 lipca 1923 do końca koncesji. b,

8 banków dewizowych w Łodzi.

W całej Polsce prawa dewizowe otrzymały 92 banki.

Ostatnio przejrzana przez ministerstwo skarbu lista banków dewizowych Rzeczypospolitej polskiej zawiera spis 92 banków, z czego na Warszawę przypada 34 na Łódź — 8, na Poznań — 12, na Lwów — 10, na Katowice —9, na Bielsko Śląsk — 3, Wilno — 3, Bydgosz — 2, Kraków — 4, Królewska Huta — 2, Tarnowskie Góry — 1, Toruń — 1, Inowrocław — 1, Piotrków — 1 i Lublin - 1.

Łodzianie najwięcej protestują,

a w Łodzi jest zaledwie 15 rejentów.

Podług danych „Rocznika Statystycznego m. Łodzi za rok 1923" liczba adwokatów w Łodzi wynosiła 53, gdy Warszawa posiadała 480 adwokatów Lwów — 521, Kraków 264, Wilno 67, Stanisławów 57. Pod względem liczby rejentów Łódź zajmuje drugie miejsce: Warszawa posiada 40 rejentów, Łódź 15. Następnie idą. Poznań 14 rejentów, Katowice 12, Toruń 9, Lwów 8.

W sądach pokoju m. Łodzi rozpatrzono w roku ubiegłym 43.574 spraw. Zaznaczyć warto, że liczba rozpoznanych przez sądy pokoju spraw wynosiła w r. 1922 — 32.654, w 1921 r. 30.071. Wśród tych sprawy cywilne stanowiły w 1921 r. 29,4 proc. w 1922 r. — 18.6 proc. w 1923 r. — 13,9 proc. sprawy karne w 1921 r. 70,6 proc. w 1922 roku 81,4 proc. w 1923 r. 86,1 proc. Stwierdzamy więc ogromną przewagę spraw karnych w sądach pokoju; odsetek tych spraw z roku na rok wzrasta. Zestawieniami powyższemi jest objęta m. in. również działalność sądu dla nieletnich, który w r. 1922 rozpoznał 1.313 spraw w 1923 roku 2.073.

W sądzie okręgowym m. Łodzi w wydziałach 1-ej instancji rozpoznano i ukończono w roku ubiegłym 19,799 spraw (w roku 1922 15.656), w wydziałach odwoławczych 3977 (w roku 1922 — 2.836). Jak widać, działalność sądów w Łodzi wzmaga się znacznie.

Sąd doraźny w Łodzi rozpoznał w 1923 roku 6 spraw (1922 r. 34. 1921 r. 17, 1920 r. 12, 1919 r. 9), w pięciu wypadkach orzeczono karę śmierci, w jednym więzienie.

OSTATNIE TELEGRAMY.

ROKOWANIA NIEMIECKO - BELGIJSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 6 listopada.

Pisma donoszą, że w przyszłą sobotę przybędzie do Berlina delegacja belgijska mająca wznowić pertraktacje handlowe z Niemcami. Delegacja podejmie rokowania w poniedziałek.

NOWE BANKNOTY NIEMIECKIE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 6 listopada.

W najbliższych dniach wydane zostaną nowe banknoty niemieckie, opiewające na 10. 20, 50, 100 i 1.000 marek.

Ta edycja ma zamknąć wreszcie epokę inflacyjną i stworzyć nową epokę, opartą na kredytach w myśl projektu Davesa.

Nowe banknoty zbliżone będą wyglądem do przedwojennych, szczególnie bilet tysiąc markowy jest zupełnie podobny do dawnego.

WĘGRY STARAJĄ SIĘ O POŻYCZKĘ ANGIELSKĄ.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Londyn, 5 listopada.

Przybył tutaj przedstawiciel węgierskiego banku narodowego, który prowadzi rokowania o pożyczkę dla przemysłu węgierskiego.

Pożyczka ta ma być zagwarantowana dochodami państwowemi. E. S.

MATKA B. CESARZA WYDALONA Z AUSTRJI.

Wiedeń, 6 listopada.

Jak podają dzienniki, w Wiedniu przebywa incognito arcyksiężna Marja—Teresa, matka ostatniego cesarza Austrji

Arcyksiężna nie posiada prawa na przebywanie w Wiedniu, gdyż nie złożyła przysięgi na wierność republice austrjackiej.

Policja wiedeńska poczyniła energiczne dochodzenia, celem odszukania jej i wydalenia z granic państwa.

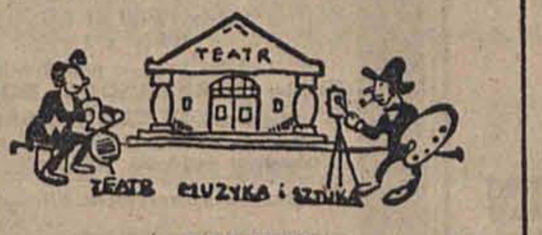
Wiedeńskie sfery gospodarcze o Polsce.

Wiedeńska izba handlowa i przemysłowa, Związek austrjackich banków i bankierów (Verband Oesterreichischer Banken und Bankiers) i Wiedeńskie targi (Wiener Messe) wydały nadzwyczajny numer swego pisma „Wirtschafliche Nachrichten", poświęcony w całości oPlsce i obejmują 250 stron druku. Nadzwyczajne to wydanie ma na celu jak najdokładniejsze poinformowanie sfer gospodarczych z wszelkimi przejawami życia gospodarczego Polski.

Do artykułów pióra znawców finansowego i gospodarczego położenia Polski, dołączono liczne nader przejrzyste tablice. Szczegółowe opisy wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i bankowych uzupełniają całokształt obrazu.

Pojedyńcze egzmplarze tego wydania są do nabycia w nakładzie Związku austrjackich banków i bankierów w Wiedniu (Verband Oesterreichischer Banken und Bankiers, Wien I. Hohenstaufengasse Nr. 7) i w księgarniach.

—XX—



GOTÓWKA.

Dolary 5,185 — 5,18 — 5,185

CZEKI.

Belgja 24,90
Holandja 206,50
Londyn 23,71
Nowy York 5,185
Paryż 27,10 — 27,05
Praga 15,49
Szwajcarja 100
Wiedeń 7,325
Włochy 22,55
8 proc. pożyczka złota 6,10 — 6,20
Bony złote 0,95 — 0,96 — 0,95
Miljonówka 0,66 — 0,70
Pożyczka dolarowa 3,45

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,05 — 5
Bank dla H. i P. 0,90 — 1,20
Bank Zjedn. Ziem Pol. 1,80
Bank Zw. Ziemian 0,20
Bank Handlowy 6,25 — 6,35
Bank Zachodni 1,75 — 1,80
Bank Zarobkowy 6,75
Puls 0,40
Siła i Światło 0,47 — 0,48 — 0,46
Gosławice 2,10
Cukier 3,95 — 3,85
Węgiel 1) 3 — 2,70
Nobel 1,60 — 1,55
Fitzner 4
Modrzejów 1) 4,45, drobne 4,70 — 4,50 — 4,65
Zgierz 2,40 — 2,50
Elektryczność 1,90
Zieleniewski 9,60 — 9,50
Michałów 0,44
Firley 0,34
Nafta 0,50
Cegielski 0,57
Lilpop 0,66 — 0,63 — 0,64
Norblin 0,98 — 0,95
Ostrowieckie 6,75 — 6,35
Parowozy 0,34 — 0,35
Rudzki 1,31 — 1,29
Ursus 1,90
Chodorów 5,25 — 5,15 — 5,20
Zawiercie 20,75 — 19,75
Ćmielów 0,51
Haberbusch 5 — 4,80 — 4,92
Spirytus 2,38 — 2,36 — 2,39
4 em. 2,31
Rohn i Zieliński 0,45 — 0,43
Starachowice 2,22 — 2,06
Żyrardów 1 em. 20, 2 em. 14,65 — 14 — 14,25
Klucze 0,33
Kijewski 0.25
Puls 0.40
Wildt 0.15
Siła i Światło 0.47
Cukier 3.90
Żyrardów 14.35
Barkowscy 1.05
Soirytus 2.40
Haberbusch 5.—
Częstocice 2.—

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 6 listopada.

Tendencja dla akcji utrzymana.
Cegielski 0.57
Zieleniewski 9.60
Parowóz 0.35
Ćmielów 0.51
Nafta 0.50
Nobel 1.55
Chodorów 5.25
Bank Sp. Zar. 6.75
Starachowice 2.08—2.10
Rudzki 1.30
Lilpop 0.65
Węgiel 2.70—2.80
Ostrowiec 6.45
Modrzejów 4.65
Bank Handlowy 6.40
Bank Zachodni 1.80
Bank Dyskontowy 5.15
Gosławice 2.15

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Gdańsk, 6 listopada.

Notowania złotego zagranicznych w wypłatach na Warszawę.
Gdańsk 105.30—105.87
Zurych 100
Lndyn 23.62
Nowy Jrk 19.25
Praga 651.75—657.75
Wiedeń 13.670—13.770
Ryga 102
Czerniowce 34.35
Bukareszt 34.62

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 6 listopada.

Nowy Jork 4.56.53
Francja 87.42 i pół
Belgja 95.22 i pół
Włochy 104. 72
Szwajcarja 26.19 i pół

Paryż, 6 listopada

Londyn 87.37
Nowy oJrk 19.154
Belgja 91.70
Włochy 82.15
Szwajcarja 368.50
Praga 57
Wiedeń 27

Zurych, 6 listopada

Berlin 123 i pół
Holandja 206.40
Nowy Jork 518.75
Londyn 23.71
Paryż 27.05
Bruksela 24.90
Praga 15.47 i pół
Warszawa 100
Wiedeń 75. i jedna dziesiąta.

Z sądu handlowego.

—::—

Decyzja w sprawie upadłości firmy „Goldstein i Birnbaum".

Jak się dowiadujemy z sądu handlowego decyzja w sprawie upadłości firmy „Goldstein i Birnbaum", ogłoszonej we wczorajszym numerze „Expressu Wieczornego" jest następująca:

Wydać list glejtowy upadłemu Pinkusowi Birnbaumowi i wypuścić go na wolność po oświadczeniu poręczyciela, że złożone przez niego poręczenie rozszerza się także na Birnbauma. (ic)

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Na raty i za gotówkę. Łóżka niklowe, wózki i krzesełka dziecinne, materace, parawaniki daje „Palma" Narutowicza 36. Telefon № 35-25. 8806-4

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów. Zielona nr. 11-

Sprzedam ładne łóżeczko dziecinne, lustro i stół. Piramowicza 12, m. 9, od 2—6 popołudniu 928—1

Do sprzedania w Tomaszowie sypialnia mahoniowa i jadalnia. Wiadomość w Łodzi u H. Kałuszynera. Zielona 48. 912—1

Rozmaite.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań, Piotrkowska 132, m. 14 8735—10

Akuszerka — Kapecka, przyjmuje zamówienia miejscowe i zamiejscowe. Rzgowska 7 m. 42. 8520—15

Akuszerka Drzymałowa powróciła przyjmuje panie. Piotrkowska № 223 m. 25. 076—15

Potrzebna panna modystka jako współpracowniczka i wspólniczka do założenia salonu mód Posiadam odpowiednie mieszkanie w centrum. Tylko pierwszorzędne zgłoszenia sub. N. N. 910—1

Posady.

Inteligentna panienka z 7-mio klas. wykształceniem poszukuje kondycji. Wiadomość: Gdańska 6. Nelken. 929-3

Młodzi inteligentni agenci potrzebni natychmiast. Zgłaszać się jutro od 10—12, Konstantynowska 5, Smolarek 981—1

Potrzebna starsza panna do pracowni damskich kapeluszy. Zgłaszać się: Skwerowa 6, parter lewa ofic. 213—3

Młoda inteligentna panna poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych i wieczorowych u samotnego inteligentnego mężczyzny w charakterze sekretarki prywatnej, korektorki, może udzielać języka polskiego. Oferty sub. R. P. do „Republiki" 925—1

Panna z 5-cio klasowem wykształceniem poszukuje posady, jako sprzedawczyni ewentualnie jako kasjerka. Oferty proszę składać do adm. sub. R. Z. 32. 895-3

Poszukuje się młodej panny na przychodnie do 2-u letniego dziecka. Plac Dąbrowskiego 4 m. 14. 899-2

Rutynowana Freblanka przyjmie dwoje dzieci do kompletu przed południem, Zielona 42 Glasman. 874—2

Chłopiec 18-let. poszukuje jakąkolwiek posadę z wykształc. 3 kl. Oferty do adm. K. L. 880-2

Inteligentna nauczycielka posiadająca wyższe kwalifikacje pedagogiczne ma wolne popołudnie. Przyjmie zajęcie przy dzieciach Warunki przystępne Traugutta 11 m. 10.

Inteligentna panienka poszukuje poszukuje posady do dziecka od roku do trzech latek. Łódź, Zachodnia № 39. Kozanecka. 864-2

Rutynowany buchalter bilansista, administrator z wieloletnią praktyką handlową uprzednio na samodzielnych stanowiskach poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Wymagania skromne. Poważne referencje. Oferty sub „Energiczny J. G." 867—7

ZAGUBIONO

1 weksel na zł. 50.— pł. 6.XI 1924 r. wyst. I. Francuz, Piotrkowska 34, na zlecenie I. Baumberg, weksel powyższy unieważniam. Łask. znalazca zechce zwrócić Kohn, Południowa 28. 930-1

Skromna i inteligentna panna izrel. poszukuje kondycji ewentualnie jakąkolwiek posadę, Oferty do adm. pod „Skromna". 892-3

Potrzebna panienka do spzzedaży cukrów i czekolady, Wymagane świadectwa i kwalifikacje. Piotrkowska 65 firma „Ursus" od 10—1 rano i od 4 do 6 pop. 859-2

Zdolna panienka kroju i szycia poszukuje pracy po domach. Łaskawe oferty proszę złożyć do „Republiki" pod № 666. 8728-3

Zdolna szwaczka poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty pod szwaczkę F. R. 8752—3

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość: ul. Północna № 21 21, B. Zinger. 8753—3

Szofer mechanik pragnie zmienić posadę. Oferty sub. Mechanik. 8809-2

Nauka i wychow

Poszukuje nauczycielki wychowawczyni do dwóch dziewczynek. Goldblum, Piramowicza № 8. 863—1

Polonistka z kilkuletnią praktyką ma jeszcze wolne godziny. Zgłoszenia od 18 do 20. ul. Cegielniana 41 m. 27. 828—2

Studentka udziela lekcji, przygatawia do egzaminów. Cegielniana 55. Małkesówna. 914-3

Anons! Uczeń 7-ej kl. udziela lekcji Specjalność: hebrajski. Oferty do „Republiki" pod sub. Z. 55 909—2

Student matematyki udziela lekcji. Specjalność: matematyka i polski. Korepetycje i przygotowanie do wszystkich klas gimnazjalnych. Przyjmuje grupy. Cegielniana 55, m. 28, od 12-3. 885-2

STENOGRAFJI wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny — Warszawa Mokotowska № 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 8472

Amerikanin udziela lekcji ang elskiego oraz konwersacji dowiadywać od 1—3. Pomorska 22 I piętro, front, m. 4

Lokale.

Uczenica VIII klasy zamieszka przy rodzinie za lekcje: specj. fizyko-matematyka. Wiadomość ustnie od 2—4 lub piśmiennie. Janina Ponińska, ul. Lubelska 8 m. 22. 859-2

Poszukuje małżeństwo bezdzietne dwóch pokoi z meblami lub bez w centrum miasta od zaraz. Zgłoszenia Grand-Hotel p. 236 lub u portjera. 898-2

Poszukuję pokoju nieumeblowanego Odstępne lub komorne zgóry gotówką. Oferty sub. „M. W." „Republika" 903—3

Pokój frontowy o dwóch oknach na 6 miesięcy do wynajęcia. Oferty sub. „K. 100". 896-1

Do wynajęcia dwa umeblowane pokoje. Centralne ogrzewanie. „Republika" „Centralne"

Poszukuje się pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem dla korzystania 2 razy w tygodniu. Oferty sub. „Anglik" składać do adm. „Republiki" 8777-3

Zagubione dokumenty

Zaginęła księga obrotowa wraz z kilkoma fakturami, Upraszam łaskawego znalazcę o zwrócenie pod adresem Szmul Liss, Brzezińska 2. 8819-3

Zaginął dowód osobisty na imię Tuwij Semiatycki wydany w Łodzi i książeczkę wojskową wydaną w Łodzi. 862—3

Zaginął paszport wydany w Ameryce na imię Łezer Okonowski. 8822-3

Jakób Józef Edelist zgubił zaświadczenie biura emigracyjnego w Warszawie, względem paszportu ulgowego 513—2

Zgubiono kwit składowy za № 473 z 24.VI 1924 r. od firmy M. M Kolecki na imię B. Bitberg. Piotrk. 66. 8737—3

Szajdl Łaja Horowicz zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 8795-3

Gitel Mindel zgubiła tymczasowy dowód osobisty z gminy Klementów, pow. Sandomierski 5.II 1919. 8761-3

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwania pracy 3 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki". Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Buchman